Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 326. — ROK XXXVI.

ŚRODA

4. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rząd nie identyfikuje się z projektem BeBe?

Również p. min. Kwiatkowski uchylił się w swym odczycie lwowskim od sprecyzowania stanowiska Rządu w sprawie rewizji Konstytucji. Mówił wiele i słusznie, że Konstytucja ma braki, o czem każdy obywatel doskonale wie (niema w świecie konstytucji bez wad), ale co i jak trzeba w niej zmienić, tego nietylko nie powiedział, ale nazwał „faryzeuszostwem“ samo żądanie takiego oświadczenia. Znajdujemy jednak w jego mowie kilka zdań, które rzucają trochę światła na stosunek rządu do problemu konstytucyjnego.

„Kodyfikowanie tych zmian przez rząd — oświadczył minister — bez przeprowadzenia nawet dyskusji zasadniczej w Sejmie, skierowałaby całą walkę na płaszczyznę sporów o słowa(!), o samo sformułowanie, a zaciemniłoby istotną linję, istotny charakter walki i przystosowanie ustroju do rzeczywistego położenia państwa i do zasadniczych warunków rozwoju naszego życia. Na dziś — obowiązkiem naszym jest wskazać **jedynie linję wytyczną** w zagadnieniu niezbędnych, nieodzownych, dojrzałych już do decyzji zmian. Obowiązkiem Sejmu jest zajęcie stanowiska rzeczowego do tej wielkiej, naczelnej konieczności państwowej sformułowanie tych zmian. Rząd ustosunkuje się do każdego stanowiska Sejmu w sposób realny i pozytywny“.

Wynikałoby z tych słów, że Rząd n i e m a i nie przygotowuje na sesję własnego projektu konstytucyjnego, ale zamierza w toku dyskusji w komisji sejmowej popierać zgłoszone przez posłów konkretne wnioski. A zatem Rząd nie utożsamia się także z osławionym i przez wszystkie kluby poselskie odrzuconym projektem BeBe. Jeśli tak jest, jeśli Rząd istotnie zamierza pośredniczyć między klubami i współdziałać w wypracowaniu kompromisu w sprawie naprawy Konstytucji, to można patrzeć na prace sejmowe z pewnym optymizmem. Gdyż — powtarzamy to raz jeszcze — w Sejmie istnieje większość trzech piątych za rewizją Konstytucji, a tylko przeciw antydemokratycznym pomysłom klubu BeBe występuje gwałtowna opozycja tak w Sejmie, jak i w kraju.

W szczególności następujące postanowienia projektu sanacyjnego są dla demokracji nie do przyjęcia:

1) wybór plebiscytowy Prezydenta z pośród dwóch kandydatów, z których jednego mianuje ustępujący Prezydent, a drugiego Sejm i Senat;

2) udział wojskowych w wyborach do Sejmu i Senatu;

3) przepis, że o ważności wyboru posła i senatora decyduje Prezydent, a nie Sąd Najwyższy;

4) przepis, że poseł może być na żądanie ministra postawiony przez Trybunałem Stanu i pozbawiony mandatu;

5) przepis o składzie Trybunału Stanu, w myśl którego trzecią część sędziów i prezesa mianuje Prezydent, trzecią część Sejm, a trzecią część Senat. Ponieważ na skład Senatu miałby Rząd wpływ decydujący, przeto Trybunał Stanu składałby się w większości z delegatów Rządu i byłby faktycznie komisją rządową, która na żądanie ministra sprawiedliwości pozbawiałaby mandatu posłów za wystąpienia opozycyjne;

6) mianowanie 50 senatorów przez Rząd (na ogólną ich ilość 150), przez co Senat straciłby wszelki autorytet. Jesteśmy za Senatem wybieranym przez samorządy gospodarcze i terytorjalne i za powołaniem doń pewnej ilości wirylistów.. Senat taki winien być w prawach zrównany ze Sejmem, podczas gdy projekt BeBe utrzymuje stan dotychczasowy prawie bez zmiany;

7) przepisy, że Prezydent może zawsze zamknąć sesję sejmową, a w przerwach między sesjami wydawać dekrety z mocą ustaw i podwyższać podatki aż do 10 procent. Postanowienie to pozbawia Sejm wszelkiego znaczenia.

8) Nieograniczone prawo Prezydenta zamykania sesji i rozwiązywania Sejmu. Np. Izby uchwalają ustawę, Prezydent zakłada veto; Izby ponawiają swą uchwałę; wtedy powinienby Prezydent ustawę tę ogłosić , a tymczasem według projektu BeBe może on Izby rozwiązać i w ten sposób dojście ustawy do skutku uniemożliwić. To już nie byłoby veto zawieszające, ale veto stanowcze.

9) Postanowienie, że różne akty Prezydenta, jak nominacje oficerów, sędziów, prezesa Rady ministrów, gen. inspektora i członków Trybunału Stanu nie wymagają kontrasygnaty ministra. Któż w takim razie będzie za te akty odpowiadał, jeśli sam Prezydent jest nieodpowiedzialnym?...

Cały szereg innych poprawek BeBe można przyjąć, niektóre zaś (np. o prawach Senatu) nawet rozszerzyć. Przepis, wymagający 90 podpisów posłów do wniesienia interpelacji, a 70 do zgłoszenia wniosku, należy złagodzić. Czteromiesięczny termin dla uchwalenia budżetu wydaje nam się zbyt krótkim.

Po usunięciu lub zmianie wskazanych wyżej postanowień projekt BeBe, zawierający szereg istotnie pożytecznych innowacyj, uzyska poparcie stronnictw umiarkowanych.

ax.

Przeniesienia w sądownictwie.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.). Prokurator sądu okręgowego **Markowski** został przeniesiony z Łodzi do Lwowa. Sędzia dr. **Rzeszutko** przeniesiony ze Starego Sambora do Glinian. Sędzia **Więckowski** przeniesiony z Sokala do Turki. **Majn** ze Skolego do Stryja, **Bełyj** z Nowego Sioła do Sanoka, **Partyka** z Wojnicza do Krakowa. **Trzembosz** z Bohorodczan do Tłustego.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości zamianował **Dr. Józefa Stępniowskiego,** assesora sądu w Białej, **sędzią sądu grodzkiego w Krakowie.**

Biegun południowy wyniosłem płaskowzgórzem.

Ciekawe obserwacje i pomiary Byrda.

Nowy Jork, (AW). Według doniesień „New York Times“, **biegun południowy znajduje się w miejscu, które położone jest na wysokości 4 tys. metrów nad powierzchnią morza. Jest to wielkie płaskowzgórze, którego zbocza są bardzo urwiste.** Z samolotu podczas przelotów nad szczególnie wysoko położonemi punktami musiały być wyrzucane większe ilści prowiantów **celem odciążenia aparatu.** Na biegunie południowym **komandor Byrd poczynił szereg niezmiernie ciekawych i ważnych obserwacyj i pomiarów, które mają ogromne znaczenie naukowe.**

—o—

ZGON B. WICEPREZ. M. LWOWA.

Lwów, 2. 12. (Tel. wł.). Dziś w nocy zmarł tu na udar serca w 64-ym roku życia dr. L. Stahl, były pierwszy wiceprezydent miasta.

Urzędowe zwołanie Sejmu na czwartek.

NA PORZĄDKU DZIENNYM BUDŻET I DODATKOWE KREDYTY.

Warszawa, 2. 12. (PAT). Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało przez p. marszałka Daszyńskiego na dzień 5 grudnia r. b. na godzinę 12 w południe.

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) W poniedziałek rozesłano posłom porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu, które ma się rozpocząć o godz. 12 w południe. Porządek dzienny obejmuje m. i.:**Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego** na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 morca 1931 r. **Pierwsze czytanie szeregu ustaw o dodatkowych kredytach** na okres budżetowy od dnia 1 kwietnia 1929 r. do dnia 31 marca 1930 r. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dn. 12 marca 1928 r. **o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1-go kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.** Pierwsze czytanie **projektu ustawy w sprawie uzupełniającego prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r., oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927, 1928 i 1929, wreszcie ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.**

NA PIERWSZEM POSIEDZENIU BĘDZIE ZGŁOSZONE WOTUM NIEUFNOŚCI.

W uzasadnieniu projektu **ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927/28** czytamy: W wykonywaniu budżetu w latach 1927/28 nastąpiło dzięki pomyślnej konjunkturze tak znaczne **ożywienie życia gospodarczego** i tak znaczny wzrost dochodów państwoywch, że **rząd uznał za konieczne uwzględnić zmianę sytuacji gospodarczej** przez **wzmożenie wydatków(!) zwłaszcza w dziedzinie inwestycyj państwowych.** Zestawienie i wyliczenie poszczególnych wydatków z tytułu ust. skarb. zawiera 72 strony.

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu będzie postawiony wniosek stronnictw lewicy i centrum **z wotum nieufności dla rządu** [illegible] Świtalskiego.

—o—

Akcja rozegra się tylko na odcinku sejmowym.

Echa i wrażenia mowy min. Kwiatkowskiego. — Naprężenie umysłów.

Warszaw, 2. 12. (Tel. wł.). Odczyt p. min. Kwiatkowskiego wygłoszony wczoraj we Lwowie wywołał **żywe komentarze wśród posłów.** Przeważa zdanie, że odczyt ten miał na celu **złagodzenie bojowego wystąpienia premjera Świtalskiego o akcji na szerszej** przestrzeni i stwierdzenie, **że rząd nie zejdzie z drogi legalnej.**

Sądzą, że po wczorajszym odczycie p. min. przemysłu i handlu w ciągu najbliższych tygodni **wypadki będą się rozwijać w ramach pracy parlamentarnej,** nie mniej jednak **rozbijanie licznych wieców spowodowało znaczne naprężenie umysłów.**

We czwartek przemówi prawdopodobnie p. **min. Matuszewski.**

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.). **Powczechną sensację budzi fakt, że w ciągu dnia dzisiejszego p. premjer Świtalski był przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta. Po wizycie tej udał się p. premjer wraz z p. prezesem Klubu B. B. posłem Sławkiem do Belwedru na dłuższą naradę z marsz. Piłsudskim.**

Marszałek Piłsudski w Sejmie?

Przeszło godzinne narady z premjerem. — Marsz. Daszyński wygłosi dłuższe przemówienie

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.). W poniedziałek w południe p. prezes rady ministrów Świtalski był przyjęty przez p. marsz. Piłsudskiego **na przeszło godzinnej naradzie.**

Prasa notuje pogłoski, że **na pierwszem posiedzeniu Sejmu zabierze głos w dłuższem przemówieniu p. marsz. Daszyński.** Podobno na otwarcie sesji **ma przybyć również p. marsz. Piłsudski i wygłosi mowę.**

Uznanie deput. Locquina dla marsz. Daszyńskiego.

Warszawa. 2 12. (Tel. wł.) Kancelarja marszałka Sejmu komunikuje, że marszałek Sejmu otrzymała od p. J. Loczuina, deputowanego, znanego przyjaciela Polski i prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej z Paryża list następujący: „Z wielką uwagą śledziliśmy **rozwój ostatnich wypadków w Sejmie** i pragniemy, ja i moi przyjaciele, powinszować **Panu Jego szlachetnej postawy wobec prób wprowadzenia dyktatury wojskowej, którym przeciwstawiłeś się Pan z taką stanowczością.** Nie mogę ukryć przed Panem, że **wszelkie ograniczenie swobód obywatelskich, których** wcieleniem jest szlachetny polski naród, **wywołuje w kołach demokratycznych Francji przykry oddźwięk i może tylko wzmóc intrygi nieprzyjaciół Polski.** Jesteśmy przekonani, poznawszy Wasz kraj naocznie, że jest on w stanie zorganizować się politycznie w ustroju wolnościowym tak, jak rozwija się on ekonomicznie i że będzie on tem potężniejszy **im bardziej rząd przedewszystkiem będzie dawał przykład poszanowania ustaw i konstytucji.** Uważałem za swój obowiązek zwrócić się do Pana z temi kilku słowami jako szczery przyjaciel, który gorąco pragnie jedynie być Wam pożytecznym. Niechaj Polska wie, że braterski zapał, który skłonił Francję, a przedewszystkiem rzesze robotników, aby stanął po jej stronie, **mógłby się zmienić, gdyby Polska ujawniła skłonność do pogrążenia się w faszyźmie.**

J. Locquin.

Odpowiedź Mussoliniego Niemcom.

ZACHOWAĆ KOLEJNOŚĆ W POSTULATACH POLITYCZNYCH!

Wiedeń, 2. 12. (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse“ Wallisch ogłasza swój wywiad z premjerem Mussolinim, na temat stosunków włosko-niemieckich. Premjer **Mussolini wyraża zdziwienie, że nacjonaliści niemieccy atakują Włochy z powodu Tyrolu południowego, podczas gdy w Alzacji mieszka prawie 2 miljony Niemców, w Czechosłowacji 3½ miljona, nadto mieszkają Niemcy w Danji, Poznaniu, Eupen i Malmedy.** Postulaty drugiego rzędu winno się podporządkowywać pod postulaty rzędu pierwszego. Inna polityka jest błędna. **Część niemieckiej opinji publicznej ocenia Włochy tak, jak to było przed laty 20-tu.** Czasy te już minęły. **Przyjacielem naszym czynimy wszystko to, co dobre, wrogiem naszym wszystko co złe.** Politykę tę uprawiamy wobec Węgier, Albanji i Bułgarji. Niemcy powinny poznać tę naszą zasadę.

B. min. Czechowicz zatruł się nikotyną.

Warszawa, (AW). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, b. minister Czechowicz, obecnie naczelny dyrektor Banku Ziemskiego przechodził przed kilku dniami **bardzo ciężkie zatrucie nikotyną,** co spowodowało **osłabienie serca.** Ze względu na ciężki stan zdrowia b. minister Czechowicz zdecydował się na wzięcie urlopu.

O czem piszą inni?..

Przeoczenie w „Czasie".

Omawiając odczyt wileński p. ministra Czerwińskiego piszo „Czas":

„Prasa opozycyjna przyjęła wywody ministra nader krytycznie. Pojęła je — czy też udaje, że je tak pojęła — jako twierdzenie, że w sprawach wychowania rząd powinien mieć wszechwładzę... Oczywiście z mowy ministra nie wynika, jakoby on do jakiejkolwiek wszechwładzy rządu w sprawie wychowania dążył. Zapowiedział nawet wyraźnie, że ma zamiar stworzyć bardzo potrzebną „Naczelną Radę Wychowania Publicznego".

Zaglądnijmyż wobec tego do odczytu p. ministra! Cytujemy z niepodejrzanego chyba źródła, bo z „Gazety Polskiej".

„Czynniki — mówił — nie pomocnicze, ale decydujące w sprawach wychowania publicznego w Polsce mogą być tylko dwa: parlament i rząd... Dziś i w dającej się przewidzieć przyszłości nasz parlament nie może mieć wspólnego ideału wychowawczego, a co za tem idzie, nie może być czynnikiem decydującym o kierunku wychowania publicznego. Nikt inny w państwie, tylko rząd może zbudować całkowity i konsekwentny system wychowania państwowego".

W ten sposób i udział społeczeństwa („Nacz. Rada Wychowania") byłby sprowadzony do minimum nic nie znaczącego!

W „Czasie" powinni zatem dokładniej czytać mowy ministrów, zwłaszcza jeśli się zabierają do ich obrony!

P. Blum a Polska w r. 1920.

Za p. Vandervelde także i p. Blum zaczyna mieszać się do spraw wewnętrznych Polski. Wobec tego nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak się p. Blum zachował w roku 1920 w stosunku do Polski. Przypomina to p. Smogorzewski w wileńskiem „Słowie":

„Wszak dnia 7 sierpnia 1920 r., kiedy czerwone hordy szły na Warszawę, „Humanité", ówczesny jeszcze organ socjalistyczny, umieściła apel zarządu francuskiej partji socjalistycznej, kończący się słowami: „Ani jednego człowieka, ani jednego grosza, ani jednego pocisku dla Polski reakcyjnej i kapitalistycznej! Niech żyje rewolucja rosyjska! Niech żyje międzynarodówka robotnicza!" A tego samego dnia, w tym samym numerze „Humanité", szyderczo zalecał pan Polsce układać się z Sowietami".

Tak pisał w roku 1920 organ partji, której kierownikiem był p. Blum! Wara mu więc od zajmowania się Polską!

Polityka mniejszościowa.

W związku z przesileniem rządowem w Czecho-Słowacji i z jej polityką narodowościową zauważa „Rzeczpospolita":

„Polska również nic nie straci, jeśli się uda pozyskać dla idei państwowej żywioły umiarkowane, usposobione wobec Polski pojednawczo, a odosobnić grupy nieprzejednane. Obóz mniejszościowy w Polsce nie jest jednolity. Są tam ugrupowania katolickie, są żydowskie i prawosławne, są konserwatywne i radykalne... Podstawą polityki wobec mniejszości powinna być tak mocno przez obóz chrześcijańsko-społeczny podkreślana zasada sprawiedliwości, nakazująca oddać każdemu, co mu się należy bez względu na to, czy jest silny, czy słaby, groźny czy nieszkodliwy. Ta sprawiedliwość nie przeszkodzi Polsce w osiągnięciu prawdziwej wielkości i potęgi".

Minister, który nalepiał afisze.

W „Naszym Przeglądzie" kreśli p. Singer udatne sylwetki naszych parlamentarzystów. Warto zacytować, co pisze o pośle Malinowskim z „Frakcji Rewolucyjnej":

„Gotowy do walki, do policzkowania, do obrony „Frakcji" jest towarzysz „Wojtek" (Malinowski), b. minister rządu lubelskiego, który sam musiał w owych czasach chodzić po ulicach z wiadrem, pędzlem i afiszami i rozwieszać odezwy rządu lubelskiego, donosząc, że utworzono nowy rząd chłopów i robotników i że wśród rozmaitych ministrów znajduje się i on, nalepiacz afiszów".

Interesujący to przyczynek do dziejów „historycznego" rządu lubelskiego.

„Dzień Polski" a list ks. Prymasa.

Kiedy Ks. Prymas ogłosił w dniu 20-go listopada list do harcerstwa wskazujący na zakusy masonerji o zdobycie tej katolickiej organizacji, konserwatywny „Dzień Polski" artykułem p. Uklejskiej wystąpił przeciw temu oświadczeniu Ks. Prymasa, rzekomo krzywdzącemu harcerstwo. Wówczas K.A.P. zaprotestowała przeciw tej kampanji „Dnia Polskiego", wyrażając przy tem przypuszczenie, że organ konserwatywny padł „ofiarą mistyfikacji"... Ostatnio zabiera głos p. Uklejska w „Dniu Polskim", — zapewnia, że jest „katoliczką wierzącą i praktykującą", że obecnie nie jest już „bolesnie" dotkniętą listem Ks. Prymasa, bo się przekonała, że Ks. Prymas miał na myśli prądy nurtujące harcerstwo nie od wewnątrz, ale od zewnątrz...

Po co te kołowania? Przecież list Ks. Prymasa tak był zredagowany, że owo „niebezpieczeństwo" tylko ten mógł zrozumieć jako pochodzące „od wewnątrz", kto koniecznie tego chciał. Cała prasa (z wyjątkiem „Dnia Polskiego") zrozumiała, że Ks. Prymas mówi o niebezpieczeństwie „z zewnątrz"...

Zazdrościmy...

Walka Czechosłowacji z pornografją.

W jednym z niedzielnych dodatków naszego pisma zwrócono uwagę na zalew naszego społeczeństwa skandaliczną, pornograficzną literaturą, szczególnie niemieckiemi i francuskiemi tygodnikami. Jest to istotnie zalew! Jest to plaga społeczna! Nawet na wieś — jak stwierdzają jej mieszkańcy — płyną jej brudne fale! A porywają z sobą dziennikarstwo polskie, które jeszcze do niedawna pornografji (poza sporadycznemi wypadkami) nie znało... Ilustrowane dodatki do niektórych dzienników stają się dziś często nie rozrywką dla oka, ale narzędziem demoralizacji. W Warszawie zaś nawet frywolna „prasa czerwona" zaczyna tracić sympatje; pojawia się nowy typ wieczornego dziennika, wypełnionego od pierwszej do ostatniej strony wyrafinowanemi opisami morderstw, rozpusty i zboczeń seksualnych.

Prawdziwie „Bestia Triumphans" przewala się przez tę dziedzinę twórczości, która winna kształcić i podnosić ducha... Lecz to nie jest najsmutniejsze!

Najsmutniejszem jest to, że się nasze „katolickie" społeczeństwo zdobyć nie może na mocny odruch protestu i na zdecydowaną kampanję z zalewem pornografji. Przebrzmiały protesty naszych Ks. Ks. Biskupów bez głośniejszego echa. Taksamo nie wywołują wrażenia i nie odnoszą skutku indywidualne wystąpienia w prasie katolickiej. Tymczasem zaś zło coraz większe zatacza kręgi i coraz głębiej się wciska.

Czas nadszedł na poważną kontrakcję!

O miedzę od nas na zachód, w Czechosłowacji, toczy się już taka kampania. A prym wiedzie w niej nie już — rzecz charakterystyczna — prasa katolicka, ile liberalna, m. in. rządowy organ „Prager Presse". Tamta nie potrzebuje swoich czytelników przekonywać o niebezpieczeństwach pornografji; ta — musi... Z szeregu zaś wystąpień w „Prager Presse" w tej sprawie, na uwagę szczególną zasługują dwa: głos wybitnego prawnika praskiego Dr. Wacława Bouczka i apel „Narod. Rady Kobiecej".

Dr. Bouczek zdziera fałszywą maskę „wolności" z oblicza pism sensacyjnych. Piętnuje je bez ogródek mianem: „Die Zeitungs — Lupanare" i woła o represje karne w stosunku do tych zbrodniczych przedsiębiorstw prasowych... „Zarzucano mi — pisze o sobie prawnik praski — że nie mam ambicji zostania ministrem... Oświadczam, że chcę być obecnie ministrem sprawiedliwości. A, gdybym nim został, to do ślubowania ministra w ręce Prezydenta dodałbym następujące słowa:

„Panie Prezydencie! Zapewniam Pana, że w przeciągu 6 miesięcy zniszczę prasę sensacyjną".

Inny ton i inny charakter ma wystąpienie 40 organizacyj zgrupowanych w „Narod. Radzie Kobiecej" przeciw sensacyjnej prasie...

„Na porządku dziennym — czytamy — są (w tej prasie) mordy i napady na kobiety z opisami, które podkreślaniem perwersji i seksualnego zezwierzęcenia nisz żą to, co jest przywilejem szlachetności: szacunek dla kobiety... Zapominają autorowie tych opisów, że sami mają lub mieli matki i siostry, i że ich żony także są przecież kobietami... To to pisma (dawniej przy zamkniętych drzwiach czytane) dawane są dzieciom, umiejącym zaledwie sylabizować... Boimy się przemyśleć do końca pytanie, co z takiej młodzieży wyrośnie".

Apel ten kończą czeskie kobiety protestem przeciw tej prasie i wezwaniem do społeczeństwa, by „uniemożliwiło raz na zawsze ten hyenizm".

A w Polsce?

W Polsce taki Boy-Żeleński zapracowuje swoją gażę dziennikarską wypuszczaniem trzy razy na tydzień w „Kurjerze Porannym" feljetonów, które są otwartem stręczeniem do nierządu, — Kaden-Bandrowski objeżdża miasta Polski z odczytami, które są bluźnierstwem uczciwej kobiety a gloryfikacją nierządnicy — prasa zaś sensacyjna setkami tysięcy swoich egzemplarzy poglębia codziennie dzieło moralnego zdziczenia!

Ani społeczeństwo, ani władze państwowe nie próbują walki z tą plagą społeczną... Społeczeństwo, które tak często na ustach ma święte hasła, — rząd, który sam (!) chce wychowywać masy obywateli i który tak wydoskonalił system represyj prasowych!

Zazdrościmy Francji, której administracja wyposażona jest w daleko idące uprawnienia przeciw prasie pornograficznej, — zazdrościmy Niemcom, które mają ustawę przeciw demoralizacji — zazdrościmy Czechom, w których się zrywa obecnie burza przeciw gorszycielom w prasie!

W. Z.

Przegrana Hugenberga w Reichstagu.

22 b. m. plebiscyt nad projektem. — Objawy rozłamu w partji niemiecko-narodowej. — Zapytania dr. Curtiusa.

Odrzucenie projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu" nacjonalistów w Reichstagu 307 głosami przeciw 78, stwierdziło, że wniosek Hugenberga nie znalazł poparcia w żadnej partji. Głosowanie zaś nad poszczególnemi paragrafami projektu wyraźnie wykazuje, że opozycja przeciw Hugenbergowi w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego wzrasta coraz bardziej. Pierwszy paragraf projektu, traktujący o uroczystem zaprzeczeniu winy wywołania wojny światowej został odrzucony 318 głosami przeciw 82. Paragraf drugi żądający unieważnienia niektórych artykułów Traktatu Wersalskiego i bezwzględnej ewakuacji Nadrenji, odrzucony przez cały Reichstag z wyjątkiem głosów niemiecko-narodowych. Za odrzuceniem planu Younga wypowiedziało się tylko 60 posłów, a paragraf czwarty o karach ciężkiego więzienia dla kanclerza i ministrów odrzucono 312 głosami przeciwko 60. Od głosowania nad tym projektem wstrzymali się więc nawet nacjonaliści. Wobec odrzucenia przez Reichstag projektu Hugenberga, minister spraw wewnętrznych rozporządził, że plebiscyt ludowy nad tym wnioskiem odbędzie się dnia 22 grudnia b. r. Celem uprawomocnienia swego projektu ustawy, Hugenberg będzie musiał zebrać przeszło 20 miljonów, a więc połowę głosów uprawnionych do głosowania na terenie Rzeszy.

Do klęski Hugenberga w Reichstagu przyczyniło się, poza mowami posłów, ostro krytykujących projekt, wystąpienie min. spraw zagranicznych dr. Curtiusa który skierował się wprost do Hugenberga w dziesięciu zapytaniach, dotyczących planów przywódcy nacjonalistów. Min. Curtius oparł swe zapytania głównie na mowie programowej Hugenberga, wygłoszonej w Kassel na zgromadzeniu partji niemiecko-narodowej. Godzą one głównie w pewność Hugenberga odnośnie do sytuacji politycznej na wypadek przyjęcia jego projektu.

Czy — zapytuje dr. Curtius — rzeczywiście usunie się po przyjęciu wniosku, według zapewnienia Hugenberga w Kassel, ciężar podatkowy, bezprawie, niezdrowe życie rodzinne i t. d. Co wogóle skłania Hugenberga do twierdzenia, że po odrzuceniu planu Younga nastąpi skreślenie długów międzynarodowych? Z kim właściwie zamierza Hugenberg współpracować, jeśli wszystkie partje odsuwają się od niego, a nawet w łonie jego własnej partji liczą się z rozłamem?

Mowa min. Curtiusa doznała życzliwego przyjęcia ze strony członków Reichstagu, który odrzucił wniosek Hugenberga już w drugiem czytaniu, dając tem samem do zrozumienia, że projekt ustawy uważa za nieuczciwy i niehonorowy.

O sąd nad p. Miedzińskim.

Z „Gazety Warszawskiej" dowiadujemy się, że sąd „obywatelski", wybrany przez B. B. do „sądzenia" p. Miedzińskiego, zwrócił się do tego dziennika, aby dostarczył „danych" w sprawie „zarzutów stawianych p. Miedzińskiemu w związku ze sprawozdaniem Najw. Izby Kontroli".

Na to pismo odpowiedział im. „Gazety Warszawskiej" p. red. Olszewski:

„Z zarzutami przeciw działalności p. Bogusława Miedzińskiego na stanowisku ministra poczt i telegrafów wystąpiła „Gaz. Warsz." nie „w związku ze sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa", które ukazało się w październiku b. r., lecz osiem miesięcy temu, a mianowicie w Nr. Nr. z dnia 1, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 15 i 17 marca b. r., oraz 13 i 18 lipca b. r. P. minister Miedziński nie pociągnął „Gazety Warszawskiej" do odpowiedzialności sądowej za zarzuty, znajdujące się w wyżej wskazanych artykułach, jakkolwiek tego sami wyraźnie domagaliśmy się. Pan Miedziński jeszcze i w tej chwili ma drogę otwartą do pociągnięcia „Gaz. Warsz." do odpowiedzialności sądowej.

Do rozpatrywania i oceny zarzutów podniesionych w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa przeciw urzędowej działalności p. Bogusława Miedzińskiego jedyną właściwą instancją są ciała prawodawcze.

W tym stanie rzeczy mógłbym w imieniu „Gazety Warszawskiej" udzielić wyjaśnień jedynie na żądanie Sądu państwowego, względnie Komisji sejmowej".

Przytoczyliśmy te dokumenty, bo rzucają ciekawe światło na aferę p. Miedzińskiego. Z pisma sądu „obywatelskiego" wynika, że ten sąd pomija milczeniem ciężkie zarzuty „Gazety Warsz." z marca b. r., a wziął chce pod uwagę jedynie gospodarkę jego „funduszem dyspozycyjnym" oczywiście, żeby orzec, iż ta gospodarka była „celowa z państwowego punktu widzenia"... Podkreślić należy jeszcze raz, że „obywatelski" ten sąd składa się z samych członków B. B.

Kościół a wychowanie publiczne.

P. Czerwiński idzie dalej niż Mussolini.

Dnia 28 listopada b. r. Minister Wyznań i Oświecenia Czerwiński wygłosi łodczyt polityczny n. t. „Konstytucja a wychowanie publiczne". Na wychowanie publiczne mogą mieć wpływ — według p. Ministra — cztery czynniki: społeczeństwo, samorząd, rząd i parlament. Zdaniem p. Ministra tylko rząd powinien mieć decydujący wpływ na wychowanie młodego pokolenia, tylko rząd powinien mieć monopol na wychowanie i jego kierunek w państwie.

Zasady p. Ministra stoją w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem Kościoła katolickiego w sprawie wychowania.

Nazajutrz po słynnej mowie Mussolini'ego w sprawie ratyfikacji traktatów laterańskich dnia 14 maja b. r. zabrał głos Ojciec św. i powiedział m. in.:

„Państwo nie jest stworzone po to, aby wchłonąć całkowicie rodzinę, to bowiem byłoby przeciwne naturze, gdyż rodzina powstała przed państwem i społeczeństwem. Papież nigdy nie może się zgodzić na to, aby prawo, które Bóg dał Kościołowi w dziedzinie szkolnictwa i wychowania, było w jakikolwiek sposób naruszone".

A zatem w pierwszym rzędzie na wychowanie młodego pokolenia powinni mieć wpływ rodzice na mocy prawa naturalnego i Kościół na mocy prawa Bożego. Państwo bezsprzecznie może i powinno mieć wpływ na wychowanie obywateli, ale nie monopol etatystyczny.

P. Minister Czerwiński, wyliczając czynniki, które mogą mieć wpływ na wychowanie publiczne, pominął całkowicie Kościół i religję. W etatyźmie swym p. Minister posunął się dalej, aniżeli Mussolini który zasadniczo nie neguje wpływu Kościoła na wychowanie publiczne. (KAP).

P. Dewey radzi Polsce

wyzbycia się żydowskich pośredników w handlu zbożem.

Atak żydowskiego „Naszego Przeglądu" na amerykańskiego doradcę przy rządzie polskim, wzbudził znaczne zainteresowanie. Sanacyjna „Gazeta Polska" wyjaśnia kulisy tego wypadu:

„Że „Nasz Przegląd" atakuje nietylko sprawozdanie doradcy finansowego przy rządzie polskim, ale i samego p. Devey'a, jest zupełnie zrozumiałe, wobec stanowiska p. Devey'a, radzącego Polsce wyzbycie się nie przeliczonej rzeszy pośredników w handlu zbożem, co nie może się podobać „Naszemu Przeglądowi", ale co jednak jest radą bardzo pożyteczną dla zmniejszenia kosztów produkcji i zwiększenia wydajności naszego rolnictwa".

Zgon posła Reicha.

We Lwowie zmarł w dniu 1 b. m. poseł dr. Leon Reich w 51 roku życia. Zmarły był wybitnym przywódcą żydostwa. Z przekonań sjonista, starał się jednak skarmonizować swoje poglądy z obowiązkami względem państwa. Reprezentował w obozie żydowskim kierunek za porozumieniem z Polską. On to wraz z pos. Thonem podpisał słynną umowę z p. Stan. Grabskim w r. 1925; umowa ta nie weszła jednak w życie. zbyt bowiem wielkie czyniła ustępstwa na rzecz żydów. W drugim sejmie

był pos. Reich przewodniczącym Koła żydowskiego.

Ugodowość pos. Reicha stała się zarzewiem walki, jaka wybuchła w Kole żydowskiem między nim a pos. Grynbaumem w trzecim sejmie. Walka dotąd nierozegrana. Dopiero rozmowy na ten temat były w toku, gdy Reich umierał. Śmierć jego przecina te spory. Odchodzi jeden z zawodników. Pozostaje na placu Grynbaum, także jednak bez ochoty do dalszej walki, bo zdecydowany podobno — jak donosił „Nowy Dziennik“ — przenieść się do Palestyny.

Niewielu ma żydostwo Polski polityków, którzyby byli lojalnymi obywatelami państwa polskiego. Ich liczba zmniejsza się o jednostkę tak wybitną, jak pos. Reich.

Wiadomości diecezjalne.

Diecezja kielecka. Zmiany w duchowieństwie.

Ks. P. Pytlawski przeniesiony z probostwa w Ulinie W. na proboszcza w Sukowie; Ks. kan. Fr. Wilczyński — dziekan w Bodzentynie i ks. M. Wójcik dziekan w Stopnicy przeniesieni jeden na miejsce drugiego. Ks. dr. Sz. Soballkowski z gimnazj. błog. Kingi na prefekta gimn. św. Stanisława Kostki i zarazem na stanowisko profesora Seminarjum Duchownego w Kielcach; ks. prof. Józef Zdanowski mianowany prefektem gimn. żeńsk. bł Kingi w Kielcach; ks. Bog. Kiełb mianowany prefektem 7-mio klasowej szk. powsz. im. Konopnickiej w Kielcach; ks. J. Słoniński wik. św. Wojciecha, mianowany prefektem szk. pow. nr. 6 w Kielcach; ks. szamb. Andrzej Marchewka mianowany prefektem szkoły kroju i szycia dla dziewcząt w Kielcach; ks. dr. Przygodzki mianowany prefektem 7-mio klasowej szkoły pow. im. Konarskiego w Kielcach; ks. Ed. Kuraciński, prefekt w Bodzentynie proboszczem w Ulinie W.; ks. P. Bazgier Salezjanin, mianowany wik. par. św. Krzyża w Kielcach; ks. dr. P. Tochowicz otrzymał roczny urlop zagraniczny, ks. Wł. Niedźwiedzki rektor Kościoła na Karczówce, został zwolniony z rektorstwa i otrzymał urlop do 31 grudnia b. r. Tymczasowe rektorstwo kościoła na Karczówce powierzono ks. prof. szamb. Jarzębskiemu; ks. St. Majcher wikarjusz z Wiślicy mianowany prefektem 7-mio klasowej szk. pow. im. Staszica w Kielcach i zarazem kapelanem szpitala św. Aleksandra; ks. prob. Brodowski, dyrektorem diecezjalnym III. Zakonu św. Franciszka. Otrzymali Ekskardynację: ks. prob. Kołodziejczyk do diec. Sandomierskiej; ks. Cz. Jeżewski do diec. Pińskiej, ks. Szwakowski do diec. Poznańskiej. Odznaczono godnością kanonika honorowego Kapituły kieleckiej ks. St. Cieślińskiego, proboszcza wojskowej parafji w Kielcach.

Diec. przemyska. Mianowani XX.: W. Osikowski, prob. w Wielowsi, dziekanem dekanatu miechocińskiego; Cz. Broda, wicedziekan i prob. w Leżajsku, dziekanem dekanatu leżajskiego, zaś Ant. Kuziara, prob. w Woli Zarczyckiej, wicedziekanem tegoż dekanatu; W. Szewc, wikary w Żołyni, administratorem tamże. **Instytucję kanoniczną** otrzymał ks. M. Dyszyński, administrator w Dzikowcu, na probostwo tamże.

Z Polonji amerykańskiej.

O czem pisze prasa polska w Ameryce?

W CLEVELAND dziennik „Cleveland Press“ prowadzi konkurs na nazwę pewnego publicznego placu. Najwięcej listów wpłynęło, aby plac nazwać „Pułaski Square“. Widać, że Polacy tamtejsi nie zasypiają sprawy. Istotnie, czemu nie ma być plac lub ulica Pułaskiego w każdem polskiem osiedlu?

ZBRODNIA ROŚNIE W STANACH jak grzyb na prohibicyjnem podłożu. Jak rząd temu radzi? Oto Prokurator Generalny Mitchell zaleca dla powściągnięcia zbrodni — budować nowe federalne więzienia kosztem 6,500.000 dol. Więc nie zapobiega się społecznej chorobie, lecz karze. **System traktowania przestępców jest** tu wogóle znamienny. W Illinois gubernator nosi się z myślą uwolnienia 647 więźniów, którzy „dobrze“ się sprawują, więc zasługują na pardon. Są to bandyci skazani od 10 lat aż na dożywocie. Pod „dobrem“ sprawowaniem rozumieć trzeba — polityczne plecy, jakie zawsze mają ci łotrzykowie.

PROHIBICJA zbiera żniwo dalej. W Detroit dwóch rodaków zatruło się na śmierć munszajnem. Nie pierwsi, nie ostatni. Tragedja nałogu? Być może, lecz przedewszystkiem — ponura tragedja prawa. A triumf „reformatorów“, którzy wyraźnie powiedzieli, że im wiecej „pijaków“ wytruje się, tem lepiej dla „ich“ społeczeństwa!

W CAŁYM POWIECIE DU PAGE odbędzie się w środę ogólne głosowanie nad propozycją wytępienia wszystkich komarów, kosztem powiatu. Prawie wszystkie kluby i organizacje w tym powiecie popierają tę akcję.

SŁAWNY POWIEŚCIOPISARZ WACŁAW GĄSIOROWSKI, porzuciwszy stanowisko rektora polskiego kolegjum związkowego w Cambridge Springs, udał się do braci-Kaszubów, Worzałłów w Stevens Point, gdzie przyjął posadę redaktora „Gwiazdy Polarnej“.

Trzeba zbudować Instytut radowy w Polsce.

ODEZWA KOBIET POLSKICH DO SPOŁECZEŃSTWA.

Polskie stowarzyszenia kobiece wydały następującą odezwę:

Marja Skłodowska-Curie jest dwukrotną laureatką nagrody Nobla, członkiem honorowym niezliczonych Instytucyj Naukowych. Jej imieniem nazywają powstające w Stanach Zjednoczonych i w Londynie Instytuty Chemiczne i Radowe. **Ameryka po raz drugi już składa w Jej ręce dar — gram radu, tym razem — na Jej życzenie — dla Warszawy.** Francja ofiarowuje Jej dożywotnią rentę, czcząc Ją jako Wielką francuską uczoną!

A my — rodacy Marji Skłodowskiej-Curie — co zrobiliśmy dotąd dla Niej? Wiemy, jak gorąco Wielka nasza Rodaczka pragnie, aby powstał Instytut Radowy w Warszawie — w tem drogiem Jej sercu mieście, gdzie przed laty ujrzała światło dzienne...

Ona sama 8 lat temu rzuciła hasło stworzenia Instytutu Radowego w Warszawie, sama teraz zdobyła dlań w Ameryce 1 gram Radu! A jednak Instytut ten nie jest dotąd gotów... Budowa ciągnie się już lat 5, a dla wykończenia go **brak jeszcze 900.000 zł...**

Tak dłużej być nie może! Honor Polski na to nie pozwala!

My — kobiety polskie — zrzeszone w Komitecie Organizacyj Kobiecych Zjednoczonych dla wykończenia Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie — uważamy za nasz obowiązek spełnienie gorącego życzenia Wielkiej Uczonej i rozpoczynamy pracę w tym kierunku.

Wzywamy całe Polskie Społeczeństwo do współudziału! Niech każdy pospieszy z większą lub mniejszą ofiarą w miarę swej możności, lecz niech się nikt od tego obowiązku nie uchyla!

Odezwę powyższą podpisało kilkadziesiąt zrzeszeń kobiecych z całej Polski. **Siedziba Komitetu** znajduje się w gmachu Instytutu Radowego, **Warszawa, ul. Wawelska L. 3.** Ofiary można wpłacać **na konto P. K. O. Nr. 9535.**

Na ziemiach Polskiej

Powrót jesieni katastrofą dla Zakopanego

Od nocy wczorajszej wieje w Zakopanem **słaby wiatr halny,** przeplatany małemi opadami deszczowemi, a pod jego wpływem **zmienił się krajobraz z zimowego na wybitnie jesienny,** gdyż i temperatura znacznie się podwyższyła. Zima tegoroczna, według zapowiedzi górali, ma mieć charakter łagodny z niewielkiemi opadami śnieżnemi dopiero z końcem grudnia i w pierwszej połowie stycznia. Gdyby się to sprawdziło, **Zakopanemu grozi katastrofa finansowa,** gdyż zapowiedziane imprezy sportowe nie odbyłyby się.

Zbrodnie i kary.

Sekretarz gminny zdefraudował 6 tysięcy zł Walka posterunkowego z bandytą. — Włamanie zakończone śmiertelnym skokiem złodzieja z III-go piętra.

Podczas przekraczania granicy czechosłowackiej ujęła policja byłego sekretarza gminy Pawłosiów, Józefa Cichego, który **sprzeniewierzył przeszło 6.000 zł. z kasy gminnej.** Przy defraudancie znaleziono zaledwie 600 zł., gdyż resztę zdołał już przetrwonić. Odstawiono go do kryminału w Jarosławiu.

W lokalu Powiat. Kom. Policji w Warszawie rozegrała się onegdaj **krwawa walka między posterunkowym policji, Potyralskim a groźnym bandytą Rochem Kowalskim,** którego aresztowano za różne napady. Po rewizji, którą niedokładnie przeprowadzono, bandyta wyjął z ukrycia nóż i wymierzył cios w stronę policjanta, raniąc go, na szczęście, tylko lekko w piersi, poczem rzucił się do ucieczki. Ta jednak okazała się niemożliwą, więc bandyta pod groźbą strzałów policjanta sam wymierzył sobie sprawiedliwość, wbijając w piersi nóż. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Sensacyjny epilog miało we Lwowie włamanie do sklepu z jedwabiami, S. Weimana, którego dokonał żydowski włamywacz J. Singer do spółki z H. Laufermanem. Po spakowaniu materjałów **wartości 50 tysięcy zł.** Singer spłoszony przez posterunkowego i strażnika nocnego **uciekł na ganek trzeciego piętra, skąd skoczył na podwórze, łamiąc podstawę czaszki tak, że zmarł po kilku godzinach.** Spólnika jego odnaleziono z „towarem“ w piwnicy i zaaresztowano.

NOWE FALSYFIKATY 5-CIO ZŁOTÓWEK WE LWOWIE.

Prasa lwowska donosi, że we Lwowie i okolicy pojawiły się nowe okazy **podrabianych 5-cio złotówek.** Znakiem rozpoznawczym są **drobne żółte plamki,** powstałe z łuszczenia się srebrnej powłoki galwanicznej, pod którą znajduje się cynk lub podobny metal.

Łomem żelaznym zabił rywala.

Między robotnikami sezonowymi magistratu **m. Zgierza** Kacprzakiem a Batczakiem wybuchła onegdaj sprzeczka, wywołana rywalizacją w ubieganiu się o rękę pewnej kobiety. Szczególną nienawiścią pałał do swego rywala, Kacprzak. Dowiedziawszy się krytycznego dnia, że kolega jego, ani myśli odstąpić od swych zamiarów **pochwycił łom żelazny i roztrzaskał nim czaszkę Matczaka.** Zaślepionego nienawiścią zabójcę, osadzono w więzieniu.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE W „POLSKIM MERANIE“.

Oddział Wojewódzkiego Tow. Turystycznego w Zaleszczykach przystąpił do budowy **schroniska turystycznego w uroczym zakątku, nad Dniestrem,** które ułatwi wybitnie, turystom zwiedzającym „Polski Meran“, zapoznanie się z naddniestrzańskiemi okolicami.

ROK WIĘZIENIA ZA FAŁSZERSTWO PASZPORTÓW.

Łódzki Sąd okręg. skazał **za fałszerstwo paszportów zagranicznych** dwóch aferzystów tamtejszych, **Zandberga i Kamieńca** na rok więzienia każdego.

Z całego świata.

Pierwszy transport kolonistów niemieckich

na granicy łotewskiej.

Na łotewską stację graniczną Zilupe przybył onegdaj pierwszy wielki pociąg z kolonistami niemieckimi z Rosji w liczbie 401 osób, w tem 150 dzieci. Koloniści zostali przyjęci przez funkcjonarjuszy Czerwonego Krzyża oraz przez dziennikarzy, specjalnie przybyłych na stację graniczną. Koloniści opowiadają, że **w pobliżu Moskwy pozostało jeszcze 16 tys. osadników niemieckich,** z pośród których tylko 4 tys. otrzymało pozwolenie na wyjazd. Pozostali zmuszeni zostali do powrotu, przyczem odbywały się prawdziwie rozdzierające sceny, gdyż liczne rodziny zostały przez władze rozdzielone. **Uchodźcom odebrano prawie wszystkie pieniądze, jak również przedmioty wartościowe, a nawet obrączki ślubne,** o ile nie były schowane.

POLICJANCI — ANTYPROHIBICJONIŚCI.

Agenci policji prohibicyjnej zjawili się nieoczekiwanie w restauracji irlandzkiej sąsiadującej z gmachem dyrekcji policji w Nowym Jorku. W restauracji tej stale stołują się oficerowie i szeregowi policji mundurowej. W czasie rewizji, którą agenci prohibicyjni bardzo skrupulatnie przeprowadzili, znaleziono w restauracji wielkie zapasy alkoholi najrozmaitszych gatunków.

Obchód 50-lecia kapłaństwa Ojca św. w Sniatynie.

Dnia 24 listopada b. r. odbyła się w Śniatynie podniosła uroczystość uczczenia 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Miasto udekorowano flagami papieskiemi i narodowemi. Nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił w asystencji miejscowego duchowieństwa ks. dziekan Kaściński, a kazanie wygłosił ks. kanonik Amirowicz. Po nabożeństwie odbyła się Akademja w sali Sokoła, na której p. starosta dr. Golczewski przedstawił ściśle węzły, łączące Ojca św. z Państwem Polskiem.

Ks. LEON ŁĘKAWA

Proboszcz parafji Łukowica,
Kanonik i Notarjusz dekanatu Łąckiego diecezji Tarnowskiej,
opatrzony św. Sakramentami,
zmarł dnia 1. grudnia 1929 r.
w 73 roku życia a 45 kapłaństwa.

Pogrzeb i eksportacja zwłok na cmentarz parafjalny w Łukowicy odbędzie się we środę, dnia 4-go grudnia b. r. przedpołudniem.

30 ofiar katastrofy budowlanej.

Dwa budynki zawaliły się w Marsylji. — Właściciele domów nie przeprowadzili remontu mimo przestrogi mieszkańców.

Z Paryża donoszą o zawaleniu się w tych dniach dwóch gmachów trzechpiętrowych w Marsylji. Pod gruzami znalazło się 30 osób przeważnie kobiet i dzieci; dotychczas wydobyto 5 trupów, a liczba rannych wynosi 11, z tego 9 ciężko rannych. Zachodzi jednak obawa, że pod rumowiskiem znajduje się jeszcze większa liczba zwłok. Akcję ratunkową przerwano po kilku godzinach pracy, gdyż sterczące jeszcze mury grożą lada chwila zawaleniem.

Zbliżającą się chwilę katastrofy pierwszy zauważył pewien robotnik, który idąc po schodach usłyszał głośne trzaski i zgrzyt w murach. Wszczął on natychmiast alarm, nikt jednak nie chciał mu wierzyć. Robotnik ów zdążył wyprowadzić z mieszkania swą żonę i umieścić ją w bezpiecznem miejscu. Niemal w kilka sekund potem nastąpiła katastrofa. Charakterystycznem jest, że mieszkańcy obydwóch domów wnieśli przed trzema dniami wspólną skargę do władz przeciwko właścicielom z powodu złego stanu budynków. Opinja składa całą winę nietylko na właściciela domów, lecz i na władze, które zlekceważyły przestrogi mieszkańców.

Morderca z Düsseldorfu jeszcze nieuchwytny.

Śledztwo w sprawie tajemniczego mordercy w Düsseldorfie, utknęło na martwym punkcie, mimo mobilizacji najwybitniejszych sił śledczych. Niemieckie władze bezpieczeństwa, nie mogąc rozwiązać zagadki zgodziły się na udział w śledztwie detektywów prywatnych. Obecnie znajduje się w Düsseldorfie dwóch detektywów przybyłych z Londynu, jeden detektyw francuski oraz kilku innych, a między nimi b. aspirant policji polskiej Bachrach z Warszawy. Śledztwo wkracza ostatnio na nowe tory, gdyż specjalna komisja detektywów, przyszła do wniosku, że zbrodnie były dziełem nie jednego człowieka, lecz całej szajki. Za tem przemawia również stos anonimów, mających na celu, zdaniem policji wprowadzić w błąd śledztwo.

PODARUNEK AUSTRJI DLA OJCA ŚW.

Ojciec św. przyjął na specjalnem posłuchaniu austrjackiego posła przy Watykanie, dr. Kohlrussa, który wręczył Papieżowi z okazji Jego jubileuszu podarunek od rządu austrjackiego. Jest nim obraz zmarłego niedawno malarza Blaasa, przedstawiający procesję w Wiedniu, która odbyła się na zakończenie międzynarodowego kongresu eucharystycznego w r. 1912.

CO MA WSPÓLNEGO JENERAŁ KAWALERJI ZE STUDENTEM?

Na wspólnem zebraniu studentów i profesorów moskiewskiego Instytutu Zootechnicznego, które odbyło się w tych dniach w Moskwie, postanowiono nadać inspektorowi kawalerji sowieckiej, Budiennemu, tytuł „honorowego studenta“ Instytutu Zootechnicznego.

Teatr i kino.

Wprowadzić kontyngent filmów!

W dziedzinie rodzącej się kinematografji zapanował popłoch. Wytwórcy i reżyserzy są zniechęceni do pracy. Tyle się pisze o nowych filmach polskich — ale są to przecież rzeczy słabe, przeciętne i nie mogą nasycić głodu artystycznego naszych ekranów. Producenci polscy są rozgoryczeni. **Pierwszy film dźwiękowy,** wprowadzony do Polski „Śpiewający błazen" **utrzymuje się na swoim zeroekranie** (kinie wyświetlającym film po raz pierwszy) **dwa miesiące i ludzie — mimo narzekań na słaby film dźwiękowy — chodzą nań po kilka razy z rzędu.** „Kurjer filmowy" załamuje ręce i woła: **„Olbrzymy amerykańskie wyruszyły na nowy podbój świata. Dla naszej twórczości filmowej może to być najazd Hunnów! Byt tysięcy pracowników zaangażowanych w polskim przemyśle kinematograficznym, jest zagrożony".**

Jedną z palących potrzeb, która ureguluje normalny rozwój polskiego przemysłu filmowego — jest **wprowadzenie kontyngentu na filmy dźwiękowe.** Wzamian za parę filmów dźwiękowych narzucić Ameryce parę polskich niemych filmów! Zagranicą stosują o wiele brutalniejsze presje hurtownego zakupu. Taki np. „Paramount" — według obliczeń — **chowa do kieszeni 50.000 dolarów dziennie. A w tych dolarach jest i nasz polski udział! Ograniczyć import filmów obcych do Polski** — a jeśli nie (bo to uskutecznia cenzura i polityka handlowa wypożyczalni) — to **zrównoważyć go eksportem filmów polskich zagranicę!** (maf.).

10 minut z Jaraczem.

Sala Kopernika na Uniwersytecie zabita, zapchana, uszczelniona niemal hermetycznie. Gorąco, zaduch, ciężki oddech publiczności wisi gesto w powietrzu. Drzwi od sali otwarte naoścież wypchnęły na schody całą gromadę spóźnionych niedobitków, którzy nic nie widzieli, nic nie słyszeli, a brali tylko czynny udział w oklaskach.

W tej atmosferze, ciężkiej od zaduchu i oczekiwania przemawiał Jaracz. Głos jego wsiąkał w ludzi, wlewał się potokiem prostych lecz jakże intymnych tonacji i uczuć. Kiedy się kończył głos jego — dochodziła do głosu publiczność. Klaskała, krzyczała, tupała z uniesienia.

W pierwszej chwili Jaracz był wzruszony do łez. Oto tu, w tej sali studjował przed laty, z tem miejscem łączą się wspomnienia jego młodości — a teraz młode pokolenie przyszło go słuchać, mówiącego z tej oto katedry. Płacz i serdeczność, które mu się cisnęły na usta połknął w szklance wody i utopił w okrzyku na cześć „Almae Matris". Ale nieuchwytny cień jego wzruszenia czaił się w każdem słowie.

Zmęczony recytacją, entuzjazmem słuchaczy i owem nieznośnem gorącem — Jaracz zeszedł z katedry, kłuty sztyletami ciekawych spojrzeń. Już jestem przy nim. — „Znamy się jeszcze z dawniejszych czasów — ze Lwowa" — przypomina sobie wielki artysta. Słychać, jak schody kamienne jęczą od tupotu nóg wylewającej się publiczności. Było tego może pół tysiąca, a może sześćset, może nawet osiemset. (Jeśli o nogi idzie — to dwa razy tyle). Mówimy o „Szczęściu Frania", kapitalnej sztuce Jaracza, która będzie grana na Święta w Starym Teatrze — o naszej krytyce teatralnej, o naszej publiczności teatralnej. Młodzież z Akad. Koła Miłośników Dramatu Klas. wpatruje się z nabożeństwem w mistrza. Forsuję śmiało i tu moją ideę o braku wrażliwości teatralnej u polskiej publiczności, która jest tępa i nie reaguje podczas przedstawienia (np. nie manifestuje swego niezadowolenia ze sztuki).

— „Przepraszam, miałem gwizdy i piski — przypomina Jaracz — kiedy grałem w Warszawie z zespołem „Reduty" w sztuce K. A. Czyżowskiego „Dziwna ulica". —

Następnie wyraża się z przekąsem o hieratycznym teatrze francuskim — teatrze Komedji Francuskiej i Odeonie. Nie lubi go. Natomiast podziwia teatr rosyjski. „Tam teatr — mówi — zbliżony jest do teatru greckiego".

Patrzę — jak mała, niepozorna postać artysty podnosi się. Bije z niej, jak ze źródła, ciepło zniewalające i skromność ujmująca. Patrzę — jak wierna jego świta — miłośnicy dramatu klasycznego niosą za swoim generałem złocony wieniec i kosz z kwiatami. I widzę. że i tu jak i na scenie wieje z Jaracza to tchnienie serdeczne i ludzkie, które przykuwa i wodzi za nim rzesze entuzjastów. maf.

AFERA TEATRALNA W ŁODZI.

W zeszłym roku — jeszcze przed końcem sezonu magistrat m. Łodzi pozbawił kierownictwa teatrów miejskich, dotychczasowego ich dyrektora, Bol. Gorczyńskiego i mianował w jego miejsce dyr. Adwentowicza. Dyr. Gorczyński prowadzi w Łodzi trzy teatry nie korzystając z subwencyj miejskich. Ostatnio na radzie miejskiej wiceprez. Łodzi, Wieliński napadł gwałtownie na zeszłoroczną gospodarkę teatralną dyr. Gorczyńskiego, zarzucając mu ni mniej ni więcej jak — fałszowanie sprawozdań rachunkowych. Sprawa ta oprze się o sąd i o województwo.

Co słychać w wytwórniach polskich?

W grudniu i styczniu ukażą się trzy nowe polskie filmy: **„Magdalena"** reżyserji K. Meglickiego. W głównych rolach wystąpią: M. Cybulski, L. Gawęcka, Z. Szymańska i in. **„Moralność pani Dulskiej"** według G. Zapolskiej. Reżyseruje: B. Newolin. Obsada Dela Lipińska z Wiednia, Z. Batycka, M. Flanz, H. Daszyńska, Ankwiczowa, T. Wesołowski, Lubicz-Lisowski z dawnej „Reduty" i in. **„Uroda życia".** Obraz realizacji J. J. Gardana, twórcy „Policmajstra Tagiejewa" (scenarjusz J. Gardan i A. Stern). W „Urodzie życia" ukażą się: Nora Ney, A. Brodzisz, St. Jaracz, W. Gawlikowski, E. Bodo, L. Frietsche i „gwiazdeczka" I. Dalma. Rolę gen. Polenowa odtworzy B. Samborski.

Poza wymienionemi już filmami ukażą się „jeszcze w sezonie bieżącym **„Mascotte"**, reż. A. Forda. **„Hałka"** reż. Meglickiego, oraz dwa polskie filmy będące w stadjum realizacji: **„Dusze w niewoli"** L. Trystana, oraz Leonarda Buczkowskiego **„Gwiaździsta eskadra".**

D. W. Griffith — Ford ekranu.

20-lecie D. W. G.

Według obliczeń prasy amerykańskiej, słynny reżyser, D. W. Griffith, nakręcił od r. 1908 427 filmów, łącznie z najnowszemi jego produkcjami dla „United Artists". Ogólny koszt tych filmów wyniósł 11 i pół miljona dolarów; ogólny zaś dochód, jaki przyniosły przedsiębiorcom — 54 miljony 608 tysiące!... Czysty zysk przekracza zatem 43 miljony dolarów.

Griffith — zdaniem prasy amerykańskiej — odegrał w dziedzinie filmu taką samą rolę, jaką Ford odegrał w przemyśle samochodowym, Morgan w finansach, a Wright w lotnictwie. Pierwszym „prawdziwym" filmem w Ameryce była „Dollie", debjut reżyserski Griffitha w r. 1908 Griffith miał wynaleźć i pierwszy zastosować „chwyty" techniczne, jako to: pierwszy plan, zdjęcia równoległe, zdjęcia perspektywiczne, zdjęcia zamglone i t. d. „Odkrył" on nadto szereg gwiazd, a mianowicie: Mary Pickford, obie siostry Gish, (Lilianę i Dorotę). Ryszarda Barthelmessa, Douglasa, Fairbanksa. Colleen Moore, Konstancję Talmadge, Normę Shearer, Ericka v. Stroheima.

Z kin krakowskich.

Kino „Uciecha" wyświetla „Więźnia z wyspy św. Heleny", film niemiecki i do tego historyczny z udziałem dobrych artystów, jak Werner Krauss i Bassermann. Treścią obrazu jest los Napoleona, osadzonego na skalistej wypie atlantyckiej. Film ponury, może ze względu na ten kawałek życia „boga wojny", który wziął sobie za temat a może i ze względu na naród, który go tworzył. Jakżeby inaczej wyglądał ten obraz, gdyby się dostał w ręce Francuza! Po wspaniałej epopeji napoleońskiej Abla Gance'a, jednego z najlepszych reżyserów świata — już nikt nic piękniejszego o Napoleonie nam nie pokaże. Jeszcze patrzymy się na tego człowieka cierpiącego, buntującego się ostatkiem sił przeciw niewoli — na te nastrojowe widoki skalistej wysepki, w której wypaliła się doszczętnie iskra wielkiego genjusza — aby sobie zdać sprawę jeszcze raz z marności i znikomości chwały ludzkiej.

Kino „Bagatela" daje film z Buster Keatonem. Jest to artysta, który podobnie jak Chaplin stworzył sobie osobną koncepcję filozoficzną komizmu. Niema on w sobie tej głębi, tej ludzkości, jaką chowa w piersiach Chaplin, albowiem postawa komiczna Keatona streszcza się w jednem: — jego stosunku do materji. Reprezentuje on żywioł człowieka w walce z materją i z naturą. Niedołężność, automatyczność jego marjonetki, pokonywanej na każdym kroku przez najprostsze sytuacje — prowokuje poczucie komizmu. Powinni ten film oglądnąć wszyscy, którzy chcą wiedzieć, jakie są źródła nowoczesnego komizmu filmowego — prostej i niespodziewanej ucieczki przed życiem. Film artystycznie mocny i niezawodny maf.

PIERWSZY FILM DŹWIĘKOWY.

Pierwszym filmem dźwiękowym polskim będzie groteska p. t. „Lopek czarodziej". Główną rolę odtworzy w niej znany piosenkarz, Kaz. Krukowski. Już rozpoczęto prace nagrywania tego filmu.

Rewja baletowa w „Gongu".

Występy tej „rewji baletowej" z Katowic stały na tak nizkim, prowincjonalnym poziomie, że nie nadają się do omówienia. Szczuplutka garstka jakichś operetkowych niedobitków. Ale jeden powód zmusza nas do pisania. Jest to rewja objazdowa. Terenem jej działania był Górny Śląsk, gdzie tak naiwnie recytowane wierszyki Makuszyńskiego — są elementarzem polskości, a pokazanie strojów krakowskich, łowickich i góralskich w tej zadymionej, drogocennej ziemi chałd i hut — jest propagandą Rzeczypospolitej. Mogą z tem jeszcze jechać na Pomorze i na zachodnie Kresy.

Jeszcze jedno: — niektórzy wykonawcy tego skandalicznego, prowincjonalnego programu (np. baletmistrz W. Wierzbicki, S. Matuszewska) — są bohaterami słynnej masakry opolskiej. Owiewa ich przez to z naszej strony mgła sentymentu patrjotycznego, która jednakże nie może usunąć z ich pleców ciężaru odpowiedzialności za tę nieartystyczną „szmirę". (maf.).

Henryk Walezy w francuskiej literaturze dramatycznej.

Epizod polski stanowi w dość smutnej pamięci żywocie Henryka III, ostatniego z Salezjuszów, moment ułudy. Dla nas, Polaków, ułuda ta jest nieistotna i natchnąć może conajwyżej „Popas Króla Jegomości" Siedleckiego, albo pierwszą odsłonę Samuela Zborowskiego w opracowaniu Goetla. Dla Francuza daleki ten polski epizod ma natomiast posmak egzotycznej świetności.

Romantycy wiedzieli o tem, skoro jeszcze w roku 1836 wystawiono na deskach teatru Palais-Royal wesołą komedję małżeństwa Ancelot'ów (są i takie spółki autorskie) p. t. „Henri III, roi de Pologne". Sztuka ta przerobiona, wzbogacona o cały akt, trochę podniesiona w tonie, stała się podkładem librettowym (jednym z autorów był Jean Richepin) opery Chabrier'a „Le Roi malgré lui", obecnie wznowionej w paryskiej Operze Komicznej.

Ta „polska" opera Chabrier'a autora Gwendolina i znanej uwertury Espana, była na repertuarza w czasie tragicznego pożaru Opery Komicznej w roku 1887. Uratowana partytura pozwoliła na dalsze przedstawienie i obecne wznowienie.

Interesuje nas tu ta słabiutka sztuka — o niebardzo wybitnej stronie muzycznej nie wspominamy — jako przykład polskiego egzotyzowania przez przeciętną francuską spółkę autorską.

Cóż tam jest w tej sztuce i czego tam niema? Jeszcze Henryk nie został królem polskim, a już przeciwko niemu spiskują panowie polscy pod przewodnictwem Łaskiego. Tak „ująwszy" prawdę historyczną, autorowie będą w następstwie mogli odwrócić odium od swojego bohatera w chwili ucieczki z Polski!

Dalszym ważnym elementem są role kobiece. Jak też wygląda taka Polka 16-go wieku w oczach naszych Francuzów? Jedną z nich jest niejaka Alexina (coś w tem imieniu jest słowiańskiego, ale znów niezupełnie jest to rosyjski Aleksy...). Henryk za lat dawnych spotkał ją był w Wenecji, w czasie jakiejś nocnej wyprawy na gondolach. Nie wiedział jednak wcale, że jest ona siostrzenicą Łaskiego, obecnie razem z nim spiskującą!

Drugą taką sympatyczną Polką jest niejaka Minka (!!), znajdująca się w bliskich stosunkach z dworzaninem króla, Naugis'em.

Charbier wyzyskał jak umiał te egzotyczne dane libretta: Minka śpiewa udatną romancę cygańską (wiadomo, że w Polsce są cyganie, nie mówiąc też i o tem, że niedaleko z Polski jest do kraju zwanego wtedy Bohemją, a nie jeszcze Czecho-Słowacją), zaś Łaski wydaje wspaniałe przyjęcie, na którem tańczą przedewszystkiem nie tyle trudnego mazura, ile bardziej we Francji znaną polkę-mazurkę...

Bardzo łatwo się nam tu śmiać z łatwowierności Francuza pod adresem polskiego egzotyzmu. Sądzę, że śmiech ten byłby tanim. By go pogłębić, zastanówmy się nad naturą egzotyzmu wogóle. Niema bowiem wątpliwości, że i nasze, polskie, nieraz egzotyzowanie, powiedzmy, na mało znane tematy chińskie, japońskie, czy nawet hiszpańskie, wypadłoby nieraz bardzo śmiesznie, po porównaniu z rzeczywistością.

Egzotyczny wątek polega przeważnie na bardzo ogólnych danych pojęciowych (spisek polskich panów przeciw królowi), bardziej sprecyzowanych obyczajowych (kostjumy, polka-mazurka), oraz przedewszystkiem na obcych imionach, działających wprost ewokacyjnie (Alexina, Minka, Łaski). Mniejsza o ich złą wymowę i brzmienie: nasza polska Szymena w Cydzie nie brzmi lepiej.

Zupełnie podobnego przykładu dostarczyć może wcale bogaty repertuar „polskich" tematów w klasycznym repertuarze hiszpańskim 17-go wieku. Przypomnijmy tu tylko arcydzieło Calderona „Życie snem", którego bohaterem jest polski królewicz Zygmunt. Nie cieszmy się przedwcześnie, bo król polski, a ojciec Zygmunta, zwie się Basilio, Wasyl....

Teatr jest rodzajem sztuki, w swej werwie i rozpędzie, niezmiernie ludowym. Zyt wielki balast autentycznego historyzmu go zabija. Stąd anachronizmy i Szekspira i Lope de Vegi i Calderona.

Decydującym elementem jest genjusz autora. Ale tego nie znajdujemy ni u librecistów, ni u kompozytora francuskiej opery o Henryku Walezym. Wł. Folkierski.

Sport.

5 nowych skoczni narciarskich w Polsce

Jak szybko sport narciarski rozwija się w Polsce i zyskuje coraz więcej zwolenników świadczy fakt, że w bieżącym sezonie narciarskim przewidywane jest wybudowanie **nowych skoczni narciarskich w Rabce, w Rajczy** przez S. N. T. S. L., **w Krakowie koło Woli Justowskiej, w Katowicach** przez Śl. Klub Narc., oraz **w Warszawie** na Bielanach.

Naprzód (Lipiny) czołowym kandydatem do Ligi.

Niedzielne dwa mecze o **wejście do Ligi** wykazały równe szanse dwóch czołowych drużyn, a mian.: **Naprzodu i Lechji,** bowiem ta ostatnia bawiąc w gościnie u ślązaków poniosła **klęskę w stos. 2:0. „Ognisko"** z Wilna okazało się nadal drużyną słabą, ulegając na własnem boisku drużynie **Ł. T. G. S-u w stos. 4:1.** Tak więc w obecnej tabeli **Naprzód i Lechja zajmują, przy równej ilości punktów zdobytych** (po 6) **naczelne miejsca,** jednakowoż Naprzód ma lepszy stosunek bramek. Dalsze miejsce posiada groźny rywal poprzednich klubów, **Ł. T. G. S.,** który w dwóch, dotychczas rozegranych meczach, nie stracił żadnego punktu.

Legja zwyciężyła Warszawiankę 6:1.

Ostatnie dni kończącego się sezonu piłkarskiego w Polsce przechodzą pod znakiem zawodów przyjacielskich albo na cele dobroczynne, jak n. p. w Warszawie, gdzie **Legja** rozegrała zawody z **Warszawianką** na dochód T-wa „Rodziny Wojskowej". Obie drużyny wystąpiły w składach odmłodzonych. **Zwyciężyła Legja w wysokim stos. 6:1.** We Lwowie **Czarni pokonali Ukrainę 3:1.** Mecz **Turystów z K. S. Geyer** w Łodzi zakończył się **sukcesem Turystów w stos. 12:2,** a w Bielsku spadający z Ligi do klasy A, **I. K. P.** uległ A-klas. **„Hakoah" w stos. 6:3!**

Sport zagranicą.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie **Włochy—Portugalja,** rozegrane w Rzymie dały wynik **6:1 na korzyść Włochów.**

Berlińska drużyna reprezentacyjna pokonała w Berlinie zespół szwedzkiego miasta, **Goeteborg w stos. 3:2.**

W Pradze odbył się mecz pomiędzy jesiennym mistrzem Czech, **Slavią** a berlińską **„Tennis Borussia"**, zakończony zupełnym **pogromem Berlińczyków w stos. 8:1!**

Co słychać w Krakowie?

Niebywałe rozgoryczenie rzemieślników krakowskich

Z powodu przeciążenia podatkami.

W tych dniach odbyło się na Kotłowem posiedzenie Zarządu Związku cechów krakowskich, przy licznym udziale delegatów wszystkich miejscowych cechów. **Obrady toczyły się w atmosferze wielkiego podniecenia i rozgoryczenia wywołanego zarówno fatalnemi stosunkami gospodarczemi, jak i zarządzeniami oraz postępowaniem władz skarbowych wobec rzemiosła.** Wielu z pośród zebranych podawało z oburzeniem wypadki **obciążania, rzemiosła podatkami, zgoła niewspółmiernemi z obrotami i możnością finansową płatników,** podawano przykłady, że w porównaniu do roku ubiegłego nałożono na rzemieślników z trudem prowadzących swe warsztaty pracy **5-cio krotnie wyższe podatki,** że władze przeprowadzają bezwzględnie **egzekucje rujnujące szerokie rzesze rękodzielników, pozbawiając ich jedynego przedmiotu zarobkowania itd.**

Żalono się ogólnie, że za wykonane zamówienia rękodzielnicy otrzymują... weksle, na drobne nawet sumy, z odległym terminem płatności.

Skargi na te i inne anomalja płynęły z ust delegatów cechów **wezbraną falą głośnego protestu, kierowanego do władz.** Uchwalono odbyć w najbliższym czasie **masowy wiec rzemieślniczy aby zbiorowym głosem przeciwstawić się ciężarom i zarządzeniom trapiącym rzesze rękodzielników.**

Dwie ofiary katastrofy samochodowej.

Szofer zbiegł wraz z autem.

Wczoraj w południe zdarzył się w Podgórzu tragiczny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach. Dorożka samochodowa niewiadomego numeru. wjechała na chodnik w ul. Brodzińskiego w Podgórzu i ciężko poraniła dwóch przechodniów: **Jana Schönbacha (l. 16) praktykanta sklepowego i Piotra Frasia (l. 40) robotnika.** Pierwszy z nich doznał ciężkich ran tłuczonych na głowie, zdarcia naskórka na całej niemal twarzy i rękach. ogólnych obrażeń oraz wstrząsu mózgu, zaś Fraś również ciężkich ran na głowie i rękach. Obu rannych opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ich do szpitala. **Szofer zbiegł wraz z autem.**

ZDERZENIE SIĘ DOROŻKI SAMOCHODOWEJ Z KONNĄ.

Szofer autodorożki Stanisław Kwaśniewski najechał na ul. Lubicz na dorożkę konną powożoną przez Al. Szypulskiego; woźnica spadł z kozła na jezdnię, przyczem wypadła również z dorożki pasażerska Olga Johszenhoure; obje doznali lekkich potłuczeń.

———OO———

Jeszcze o dyplomach inż. architektów Akademji Sztuk Pięknych.

W związku z artykułem prof. A. Szyszki Bohusza w sprawie b. wydziału architektury A. S. P. w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Prof. Szyszko Bohusz podkreśla, iż pertraktacje w sprawie wymiany dyplomu na dypl. inż. arch. załatwił w r. 1927, dlaczego więc obecnie w dwa lata później sprawa ta jest jeszcze niezałatwiona! Prócz tego jak z opublikowanych dotąd artykułów widać porozumienia tego w r. 1927 nie było, co stwierdza pismo rektoratu A. S. P. z dnia 6 listopada br. (odpis dołączam) „że nie posiada pisemnego porozumienia z Ministerstwem w sprawie wymiany tymczasowych zaświadczeń na dypl. inż. arch.“. Porozumienie to dopiero uzyskał obecny Rektor K. Laszczka w r. 1929, z którego to porozumienia z politechnikami nie wynika, iż brak matury „szkoły średniej jest przeszkodą w sprawie wymiany dypl. „Inde ira“. W dalszym ciągu artykułu wobec twierdzenia autora, iż 80 proc. uczniów miało maturę szkoły średniej ogólno kształcącej a tylko 20 proc. maturę krakowskiej Szkoły Przemysłowej, **niezrozumiałym jest i do szczególnego podkreślenia fakt, że owe 80 proc. nie doczekało się dotąd dyplomu, jakby czytelnik wspomnianego artykułu mógł sądzić!**

Jeden z 80 proc. absolwentów byłego wydziału architektury A. S. P. w Krakowie z maturą.

Posiedzenie Rady m Krakowa.

odbędzie się we czwartek 5 bm. o g. 6 wieczór. Na porządku dziennym m. in.: sprzedaż parcel pofortecznych należących do Kongregacji kupieckiej, zmiana regulaminu porządku domowego odnośnie do obowiązku utrzymywania stróżów przez właścicieli realności zmiana rozporządzenia o portalach i szyldach, wywłaszczenie gruntów na uregulowanie ulic, zmiana planu zabudowania gruntów pofortyfikacyjnych przed parkiem Dr. Jordana, kredyty dodatkowe w kwocie 78.000 zł. na robociznę w ogrodach miejskich i t. d.

Tragiczna śmierć palacza.

Na stacji kolejowej w Szczakowej pow. Chrzanów w czasie łączenia wagonów, palacz **Jan Gałat,** (l. 33) z Kłaja, wskutek nieostrożnego wychylenia się z parowozu uderzył głową o stojący na sąsiednim torze przy kresowniku wagon tak, że w parę chwil później zmarł.

Zawiedziona miłość powodem samobójstwa.

Na terenie gminy Buszyn pow. Tarnów znaleziono zwłoki powieszonego na drzewie mężczyzny w stanie częściowego rozkładu. Dochodzenia wykazały, że denat nazywa się **Henryk Król, liczący l. 27,** i pochodzi z Tuchowa pow. Tarnów. Samobójstwo popełnił na tle zawiedzionej miłości.

Karambol na dworcu towarowym.

Na dworcu towarowym zderzył się pociąg Nr. 479, w miejscu krzyżowania się torów, z przetaczanemi 4-ma próżnemi wozami, które wyskoczyły ze szyn. Wypadku w ludziach nie było. Ruch na obu torach został chwilowo wstrzymany. Dochodzenia prowadzą władze kolejowe.

———o———

Kraków, dnia 3-go grudnia 1929.

Wtorek: św. Franciszka Ksawerego.
Środa 4: św. Barbary.
Środa 4: wch. słońca o godz. 7.13, zach. o 15.48.

———o———

ZBIÓRKI NA CELE PUBLICZNE. Ciężkie położenie Instytucyj opieki społecznej w Krakowie zniewala Magistrat jako władzę administracji ogólnej do zarezerwowania dla nich wyłącznie miejscowej ofiarności publicznej. Wobec tego instytucje zamiejscowe winny się wstrzymać od wysyłania kwestarzy do Krakowa, gdyż zezwolenia na zbiórkę w obrębie m. Krakowa nie będą im udzielane.

UROCZYSTY WIECZÓR KU UCZCZENIU POWSTANIA LISTOPADOWEGO, urządzony w dniu 1 bm. w sali T. S. L. staraniem VI. Koła T. S. L. zgromadził liczną publiczność, która w skupieniu wysłuchała wykładu prof. Józefa Haydukiewicza. Prelegent w podniosłych słowach skreślił przebieg i znaczenie powstania listopadowego. Patrjotyczne wiersze wygłosili z uczuciem p. Wanda Tomaszkówna i p. Wład. Bodnicki. Występ orkiestry IV gimnazjum, doskonale zgranej pod bat. p. Pileskiego, dopełnił programu pięknego wieczoru.

NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. We środę w południe Pałac Sztuki zostanie zamknięty z powodu przygotowań do nowej wystawy, której otwarcie odbędzie się w niedzielę. Na tę wystawę złożą się: ekspozycja zbiorowa Leona Kowalskiego, grupy „Kwadryga“, kolekcja Władysława Lama, oraz tzw. „Wystawa Bieżąca“.

FURJATA UMIESZCZONO W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Onegdaj donosiliśmy, że furjat ubezwładniony przez posterunkowego w Rynku Głównym, przywieziony na oddział VI. szpitala św. Łazarza, nie został przyjęty. Dyrektor szpitala dr. Fuchs przesyła nam pismo, w którem stwierdza. że szalowiec Emanuel Order vel Pentzer został doprowadzony przez posterunkowego Nr. 523 i mimo przepełnienia zupełnego oddziału został natychmiast przyjęty.

KRADZIEŻ 100 KG. HERBATY. Dnia 30 listopada skradli niewyśledzeni dotychczas sprawcy z pociągu towarowego na przestrzeni Kraków—Wieliczka 2 paczki herbaty nadanej w Krakowie do Wieliczki o łącznej wadze 100 kg. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIE. Kadulski Stan., drukarz, zam. przy ul. Pijarskiej 5 zgłosił w policji, że dnia 1 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł biżuterję, wartości około 4000 zł. Dochodzenia w toku.

11 morgów pola pod kolonję leczniczą dla dzieci.

Doniosła akcja społeczna wiceprez. m. dr. Schneidra na terenie Krakowa.

Jak się dowiadujemy, wiceprezydent m. Krakowa dr. Schneider, członek Prezydjum wojewódzkiego Związku między-komunalnego opieki społecznej odbył konferencję z Księciem Metropolitą Sapiehą w sprawie nabycia przez Związek gruntów od probostwa w Rabce. Książe Metropolita wyraził swą zgodę na odstąpienie wojewódzkiemu Związkowi 11 morgów pola **i lasu w Rabce, będących własnością tamtejszego probostwa, za cenę 180.000 zł.** Przedugodne punkty tej tranzakcji zostały podpisane przez Księcia Metropolitę Sapiehę i wiceprez. m. dr. Schneidra, który na poczet należytości wpłacił 60.000 zł.

Na zakupionych gruntach stanie szereg **domów leczniczych i wypoczynkowych dla dzieci woje ództwa krakowskiego, potrzebujących kuracji rabczańskiej.** Prawdopodobnie już z wiosną **najbliższego roku zostaną podjęte roboty około budowy pierwszych domów kolonji rabczańskiej dla dzieci.**

Zaznaczyć należy, że jeżeli idzie o teren Krakowa, to wiceprez. dr. Schneider, który w swoim resorcie urzędowym ma sobie powierzoną opiekę społeczną w mieście, zabiega z wielką troską i energją nad rozwiązaniem ciężkiej a tak piekącej sprawy zabezpieczenia starcom, kalekom, bezdomnym, wałęsającym się dzieciom i t. d. odpowiednich pomieszczeń na peryferjach Krakowa. **Projektowana jest budowa szeregu zakładów dla tych właśnie biedaków i nędzarzy, zakładów zorganizowanych na zasadach przymusowej pracy.** Realizacja tych zasadniczych problemów z dziedziny opieki społecznej miałaby i ten doniosły skutek, że zniknąłby z miasta przerażający widok żebraków i wałęsających się dzieci, którzy znaleźliby właściwą opiekę, schron i warsztaty pracy w specjalnych zakładach miejskich poza obrębem Krakowa.

UWAGA PRZED OSZUSTAMI. Teofili Gilównej. służącej, zaoferował na ul. św. Krzyża nieznany osobnik kupno złotego łańcuszka za 120 zł., który to łańcuszek ona kupiła. Jak sęi następnie okazało. łańcuszek przedstawia wartość zaledwie 2 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Pierwszy sezon zimowy w Truskawcu.

Zarząd Truskawca postanowił zadośćuczynić nieustannym naleganiom czynników lekarskich. domagających się uruchomienia Truskawca i w sezonie zimowym i postanowił w roku bieżącym po raz pierwszy otworzyć w Truskawcu sezon zimowy.

Przygotowania do sezonu przeprowadzone zostały możliwie starannie. Zarząd rozporządza odpowiednią ilością doskonale ogrzanych pokoji, restauracja zakładu i klub towarzyski zostały dostosowane w całej pełni do potrzeb sezonu zimowego, podobnie jak łazienki i źródła.

Zarząd Truskawca podjął też starania, by gościom zimowym zapewnić szereg interesujących zimowych imprez sportowych i zabaw.

Zarząd Truskawca podjął też starania, by gośgrudnia 1929 r. Większość mieszkań jest już zamówiona. Jest nadzieja, że sezon pójdzie jaknajlepiej.

Kuracjuszom, korzystającym z truskawieckiego sezonu zimowego przysługuje prawo do znanych zniżek kolejowych przy wyjeździe z Truskawca, ponadto zaś. celem usprawnienia komunikacji Warszawa—Truskawiec, Ministerstwo Komunikacji wprowadziło z dniem 1 grudnia 1929 r. wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa—Truskawiec.

NA KURSIE WYMOWY DLA MĘŻCZYZN urządzonym staraniem Tow. Piotra Skargi przy pl. Marjackim (obok kościoła św. Barbary) wygłosi we środę 4 bm. o godz. 8 wieczór wykład art. dram. p. Niewiarowicz p. t. „Technika wymowy“ (część praktyczna), a w piątek 6-go bm. o godz. 8 wieczór O. Romuald Moskała T. J. p. t. Sposoby prowadzenia dyskusji.

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 5 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8 rano.

NA POSIEDZENIU KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO we czwartek 5 b. m. o godz. 8.15 wieczór, przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4, wygłosi prof. dr. W. Wilkosz odczyt p. t.: „O przesyłaniu obrazów“ (z pokazami).

DO STYPENDYSTÓW UNIW. JAG.! Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego wzywa wszystkich byłych studentów Un. Jag. — którzy pobierali państwowe stypendja akademickie, względnie pożyczki z funduszów stypendjalnych, aby bezzwłocznie podali w celach ewidencyjnych swe obecne adresy zamieszkania, względnie urząd, w którym są zatrudnieni.

P. POUL FENNEBERG, lektor jęz. skandynawskich U. J., wygłosi we środę 4 b. m. o godz. 8 wieczór (sala Nr. 66 Coll. Nov.) odczyt w języku niemieckim pod tytułem: Prądy w nowszej literaturze duńskiej. Wstęp 1.50 zł., akademicki 80 gr.

UZUPEŁNIAJĄCE KURSA LEKARSKIE, urządzane przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, odbędą się w roku 1930 w terminie jesiennym od 29 września do 10 października. Bliższych wiadomości w sprawie kursów udziela Dr. Edward Mróz. asystent Kliniki Pedjatrycznej U. J., Kraków ul. Strzelecka L. 2.

STARANIEM SEKCJI CHARYTATYWNEJ SODALICJI MARJAŃSKIEJ AKADEMIKÓW wygłosi dziś we wtorek o godz. 8 wieczór w Domu Sodalicyjnym przy ul. Kanoniczej 14 (I. p.) — odczyt ks. kan. A. Gałuszkiewicz n. t. „Akcja Chrześcijańskiego Miłosierdzia w obecnych czasach na terenie Polski“. Wstęp wolny.

DZIECI! PAMIĘTAJCIE! We wtorek 3-go b. m. o godz. 5-tej po południu. zstąpi do gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2, św. Mikołaj z potęgą niebiańską, ziemską i piekielną. Wiele niespodzianek z udziałem teatru. orkiestry, chóru. Wspólna pamiątkowa fotografja. Popisy — deklamacje — tańce klasyczne — zabawy wspólne. Bazar — bufet słodki — Pat i Pataszon!! Kierownictwo artystyczne objął prof. J. Zaremba. Każde dziecko otrzyma podarek! Wstęp 1 zł.

STARANIEM „ALLIANCE FRANCAISE“ odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 wieczór, w sali IV-go Gimnazjum, Krupnicza 2 I. p., odczyt na temat: „Le reve et l'imagination dans la littérature contemporaine“. Prelegent: Prof. Jan Moreau-Reibel.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Środa: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Czwartek po południu o godz. 4-tej: „Kopciuszek“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta i Pajac“.
BAGATELA: „Marynarz słodkich wód“.
SZTUKA: „Syrena“ (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Więzień wyspy św. Heleny“.
NOWOŚCI: „Sygnał wśród burzy“.
WARSZAWA: „Hipek i Lopek“.
CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ (Harry Peel).

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Nadzwyczajne powodzenie „Artystów“ nie ustaje ani na chwilę. Stefan Jaracz wraz z całym świetnie zgranym zespołem oklaskiwani są codziennie frenetycznie. „Artyści“ pozostają na repertuarze do piątku włącznie. W czwartek i w piątek, z okazji święta św. Mikołaja odbędą się dwa popołudniowe przedstawienia dla dzieci, baśni Walewskiego „Kopciuszek“, która wystawiona będzie z nowymi kostjumami i całym szeregiem nowych efektów czarodziejskich.

———o———

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA ROLNIKÓW w Domu Rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini. rozpoczną się dn. 10 grudnia o godz. 8 wieczorem. — Zakończenie dnia 14 grudnia rano. — Zgłoszenia udziału w rekolekcjach należy wcześniej skierować do OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Z sali sądowej.

POD ZARZUTEM ZABICIA ZIĘCIA.

Między małżonkami Grochotami w Krakowie przychodziło do częstych awantur i bijatyk na tle zazdrości oraz wykolejonego trybu życia Grochota, wielokrotnego przestępcy. — W dniu 14 stycznia br. przyszło do szczególniej gwałtownej bójki między Grochotem a żoną i jej rodziną, w czasie której **Grochot został tak dotkliwie pobity, że w kilka minut później wyzionął ducha.** Przyczyną śmierci było złamanie kości czaszkowych, oraz krwotok mózgowy. Pod zarzutem zamordowania męża stawała **Alojza Grochotowa** przed trybunałem sądu przysięgłych w poprzedniej kadencji, jednak **została** wówczas uwolniona, **gdyż zabójstwa dokonała w afekcie,** czemu dali wyraz sędziowie przysięgli w swoim werdykcie. Ponieważ w czasie rozprawy okazało się, że **w zabójstwie brała udział także matka Grochotowej, Józefa Liewehrowa** (l. 54), przeto prokuratura rozciągnęła i na nią oskarżenie o zbrodnię zabójstwa w bijatyce z par. 143 uk.

Wczoraj stanęła Liewehrowa (z wolnej stopy) przed trybunałem zwyczajnym w wydziale karnym sądu okręgowego w Krakowie. Rozprawa potrwa trzy dni. Przewodniczy s. s. o. Jek, wotują s. s. o.: Warchałowski i Cieślewski, oskarża prok. Müller.

Życie gospodarczo-społeczne.

Konserwatyści „na brzegu ruiny finansowej“.

OPINJA SANACYJNYCH ZIEMIAN O WŁASNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Organy ziemian sanacyjnych nie szczędzą słów oburzenia, ilekroć pojawią się w prasie krytyczne opinje o sytuacji gospodarczej, o fatalnym stanie finansowym urzędników, handlu lub przemysłu. Stwierdzenie, że komuś się dzisiaj źle powodzi jest według konserwatywnych, ziemiańskich dzienników robotą opozycyjną, antypaństwową i t. p. Jeżeli jednak rozchodzi **się o własną kieszeń ziemian,** tesame dzienniki nie szczędzą **tak czarnych barw w opisie sytuacji,** potrafią tak ponuro przedstawić „**rozpaczliwe“ położenie ziemiaństwa i kraju, że** nawet w najbardziej opozycyjnym dzienniku trudno byłoby znaleźć akcenty takiego pesymizmu. Znane są przecież artykuły pp. Hupki, Steckiego i Bobrzyńskiego w „Czasie“, ale szczytem tej dwutorowej taktyki ziemian są podane przez „Słowo Radomskie“ dwie uchwały zebrań ziemiańskich. Na zjeździe w Woli Siemieńskiej (pow. iłżecki) uchwalili ziemianie premjerowi Switalskiemu „pełne i gorące uznanie“, następnego zaś dnia na zebraniu ziemian sanacyjnych uchwalono następujące rezolucje:

„Ziemianie powiatu ciechanowskiego, stwierdzają, iż **stoją wobec niemożności wywiązania się ze swych zobowiązań wobec skarbu i samorządu jakoteż niemożności regulowania swoich zobowiązań prywatnych.**

Zupełne niefunkcjonowanie kredytu długoterminowego, brak możności realizowania majątku przez sprzedaż ziemi w całości czy części, opłacanie lichwiarskich procentów od kredytów krótkoterminowych, niezmiernie niskie ceny za wszystkie płody rolne, wygórowane świadczenia podatkowe na rzecz skarbu i samorządu, świadczenia socjalne, kilkakrotna klęska nieurodzaju w powiecie w ostatnim dziesięcioleciu — **wszystko to sprowadziło ziemian na brzeg ruiny finansowej.**

Korzystna zmiana polityki zbożowej Rządu jest na okres obecnej kampanji zbożowej **spóźniona** i nie może doraźnie sprowadzić poprawy.

Wobec powyższego Ziemianie pow. Ciechanowskiego oświadczają, **iż moment nadejścia ich zupełnej niewypłacalności jest w obecnych warunkach nieuchronny,** stwierdzają przytem, że wszelkie ich osobiste zabiegi nad powstrzymaniem **katastrofy** muszą być daremnemi, wobec trwania istniejących przyczyn, które stan ten wywołały i w żadnej mierze przez ziemian spowodowane nie były“!!

Bardzo trafnej rady udziela im „Słowo“: Proponujemy panom wyrazić rządowi jeszcze jedno „pełne i gorące zaufanie“.

Do decydującej walki o poprawę bytu

PRZYSTĘPUJE 400-TYSIĘCZNA ARMJA ZORGANIZOWANYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Przygotowania do kongresu urzędniczego w dniu 8 bm. są w pełni. Utworzono już **komitet organizacyjny kongresu** i ustalono **program jego obrad.** W dniu 29 ub. m. zebrali się przedstawiciele 30-tu organizacyj pracowników państwowych i samorządów na obrady, związane z organizacją kongresu. Reprezentowane były m. i. **związki komunikacyjne:** Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związki maszynistów, urzędników kolejowych, drużyn konduktorskich, pocztowców i t. d., **obejmujące w sumie ponad 200 tysięcy członków,** dalej związki **pracowników administracyjnych,** Stow. Urzędników Państw., Związku Pracowników Więziennych, leśników, Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem. Urzędników sądowych, Związki dzielnicowe i wojewódzkie różnych grup pracowników państwowych i samorządowych Małopolski, Śląska i Poznańskiego, znajdujące się w Ogólnem Zrzeszeniu Związków, wreszcie związki nauczycielskie. **Związki te rozporządzają prawie 200-tysięczną rzeszą członków.**

Całkowita jednomyślność, z jaką zapadały uchwały, wskazuje, że obrady kongresu nacechowane będą powagą i dokładnem ujęciem wszystkich zasadniczych zagadnień, nurtujących świat pracowniczy.

Uchwalono poruszyć na kongresie w oddzielnych referatach: **pragmatykę** pracowników kolejowych, pocztowych i nauczycieli; sprawy **uposażenia,** dotyczące ogółu pracowników państwowych, w szczególności konieczność **natychmiastowej doraźnej poprawy uposażeń** poza wykazaniem potrzeby zasadniczego uregulowania tej kwestji w czasie najbliższym; **ubezpieczenia społeczne;** zagadnienia związane z położeniem materjalnem i ustawodawstwem niższych funkcjonarjuszy państwowych; sprawy pracowników **samorządowych.**

Obradujący w d. 9 listopada komitet kongresu powołał do życia następujące instytucje, związane z jego organizacją: Prezydjum komitetu kongresu pod przewodnictwem pp. inż. M. Łopuszańskiego i dr. K. Raabego, Biuro komitetu organizacyjnego, Biuro referatów, Biuro prasowe i inne.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Hodowcy żądają podwyższenia cen za konie remontowe

Uchwały ogólnopolskiego zjazdu hodowców koni. — Konkursy hippiczne kawalerji bez wartości dla wyrobienia bojowego. — Konie huculskie w stadninach państwowych.

W ostatnich dniach listopada obradował w Warszawie pierwszy zjazd hodowców koni w Polsce z udziałem przeszło 300 uczestników z całego kraju. Wygłoszono szereg referatów o organizacji i znaczeniu gospodarczem hodowli koni; m. i. **Andrzej hr. Żółtowski** mówił o organizacji sportów konnych. Prelegent wyszedł z założenia, iż **konkursy hippiczne w pojęciu dzisiejszem nie są dość poważnym czynnikiem w wyrobieniu bojowem kawalerji.** — W dalszym ciągu prelegent podkreślił konieczność zwrócenia uwagi przez czynniki wojskowe **na konia** wierzchowego polowo-myśliwskiego, **niezmiernie** ważnego dla służby kawalerji. Koncepcja prelegenta idzie w kierunku urządzania i popierania w całym kraju prób szybkości w terenie — **Cross-Country.** Prócz tego prelegent wysunął jako kwestję palącą sprawę **własnych koni oficerskich w armji.**

Punktem kulminacyjnym zjazdu było powzięcie uchwał stwierdzających, że cena konia **remontowego od początku** istnienia Państwa Polskiego jest **znacznie niższa od rzeczywistych kosztów wychowu,** co doprowadzić mogłoby do **zaniechania hodowli konia wojskowego.**

Zaniechanie tej hodowli byłoby czynnikiem z punktu widzenia obrony państwa nie do pomyślenia, wobec czego jest rzeczą państwowej wagi zagwarantowanie za konie remontowe przeciętnej ceny **dwa tysiące złotych na najbliższe trzy lata, z rozpiętością od 1000 zł. do 3000 zł.,** z tem, że Ministerstwo Spraw Wojskowych będzie nabywać do celów sportu wojskowego oraz dla wyższych dowódców tylko konie krajowej hodoli po cenach wyższych.

Odnośnie do **koni huculskich** Zjazd uznał za pożądane zakupywanie **ogierów tej rasy dla stad państwowych,** uprzystępnienie nadal połonin dla hodowców koni tej rasy, wydanie **księgi rejestracyjnej koni rasy huculskiej,** przyznawanie rocznej subwencji Związkowi hodowców koni rasy huculskiej.

Zupełnej wolności handlu z Polską

DOMAGA SIĘ KUPIECTWO NIEMIECKIE.

W uzupełnieniu poprzednich uwag wspólnej konferencji polsko-niemieckiej w Poznaniu przytaczamy wynurzenia syndykatu izby przemysłowo-handlowej we Wrocławiu na temat stosunku niemieckich sfer gospodarczych, a głównie handlu do zagadnienia traktatu handlowego.

Syndykat podkreślił więc, że przedewszystkiem **należy znieść wszelkie zakazy wwozu i wywozu,** oraz **niemożliwe do utrzymania cła bojowe.** Szczególny nacisk przedstawiciel strony niemieckiej położył na utrudnienia paszportowe, **domagając się ich usunięcia.**

Aby zasłonić rzeczywisty cel tak daleko idących żądań, użył syndykat ulubionego przez Niemców tematu pacyfikacji gospodarczej Europy powojennej.

„Za ciężkie rany odniosły narody Europy w ostatnich latach, aby nie chciały dążyć do gospodarczego pokoju i możliwości nieprzerwanego i niepokojonego wykonywania swej pracy. Życzenie to znalazło dobitny wyraz w obradach konferencji gospodarczej Ligi Narodów i Międzynarodowej Izby Handlowej. Droga prowadziła nas dotąd przez niejedne zawody i rozczarowania co nas nie może jednak sprowadzić z drogi do dobrze zrozumianego celu. Nowe nadzieje budzi przedewszystkiem plan Brianda o gospodarczem zbliżeniu wszystkich państw Europy. Przeprowadzenie jednak tego planu nie będzie możliwem, o ile niema się podkopać żywotnych interesów zainteresowanych krajów. Zawiele jeszcze jest do usunięcia gospodarczych psychologicznych i politycznych przeciwieństw i do celu należy tylko dążyć powoli. Temwięcej jednak szczytny cel winien nas skłaniać do działania po jego myśli“.

Agresywność niemiecka pozostała więc bez zmiany. Oczywiście, że dla innych obowiązki pacyfikacyjne, ale dla Niemiec samo prawo. Wynurzenia te w przededniu pierwszej pozytywnej próby unormowania stosunków handlowych polsko-niemieckich zasługują na bliższą uwagę.

Są ludzie, którzy padają z własnej winy, ale jeśli padli u kresu swych przekonań, warto do nich wyciągnąć rękę, choćby mieli nią wzgardzić.

Giełda bez zmiany.

Nowy tydzień zaczął się pod znakiem zwykłego spokoju w obrotach akcjami. W tranzakcjach tylko **Pharma lekko zwyżkująca,** oraz zniżkowy Zieleniewski. Inne akcje bez zmiany. Z papierów procentowych poszukiwana dolarówka i pożyczka inwestycyjna.

Płacono: Pharma 5.75 zł; Zieleniewski 69—70 zł; dolarówka 65 zł; pożyczka inwestycyjna 117 zł; pożyczka konwersyjna 49.75 zł: Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.56 zł.

Waluty zwyżkowe.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89—8.90 zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.48¾, 43.59½, 43.38; Nowy Jork 8.89½, 8.91½, 8.87½; Paryż 35.11¾, 35.20½, 35.03; Praga 26.34¾, 26.50½, 26.37; Szwajcarja 173.09½, 173.52½, 172.66½; Sztokholm 239.87, 240.47, 239.27; Wiedeń 125.49, 125.80, 125.18; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.35.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 167½, 167¼, 167½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 105 — Elektrownia w Dąbrowie 69 — Chodorów 158½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29 — Węgiel 72½ — Starachowice 21¾, 21.85 — Haberbusch 103.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117.25, 117 — 5% dolarowa 65½, 65¼ —5% konwersyjna 49¾ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Na rynku akcyjnym obroty są w dalszym ciągu małe, nastrój spokojny.

Spekulacja czeka z jednej strony na wyniki rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, oraz na zawarcie układu między towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein a koncernem amerykańskim Standard Steel Car Corporation. W dziale akcyj bankowych poszukiwany jest w dalszym ciągu Bank Polski, dobrym popytem cieszy się również Bank Zachodni przy silnym braku podaży. Z papierów przemysłowych najruchliwsze są Starachowice, Węgiel i Lilpopy. W grupie papierów procentowych listy zastawne były w tygodniu ubiegłym nieruchliwe, pożyczki państwowe zaś, zwłaszcza obydwie premjówki i 5% pożyczka konwersyjna, ulegały dość dużym wahaniom. Na giełdzie nowojorskiej notowano ostatnio **7% pożyczkę stabilizacyjną 85¼ dol., a 8% pożyczkę (Dillona) 95 dol.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 26.28¾, Londyn 25.12¾, Nowy Jork 5.15.00, Belgja 72.07½, Włochy 26.96, Hiszpanja 71.15, Holandja 208.00, Berlin 123.28, Wiedeń 72.50, Sztokholm 138.55, Oslo 138.02½, Kopenhaga 138.07½, Sofja 3.72¾, Praga 15.27½, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.26½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.37, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 213.50.

Radjo.

Środa 4 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Św. Mikołaj“ Zakrzewskiej, w radjofon. p. J. Romowicz, w wyk. artystów dramatycznych; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Odczyt p. t.: „Obrazki z Prus Wschodnich“ — wygł. p. R. Gajda; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 „O rozmaitych typach ludzi“ — wygł. Dr. T. Frąckowiak, asyst. Un. Jag.; 19.35 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.15 Feljeton p. t.: „Dobrego apetytu“ — wygł. red. L. Szczepański; 20.30 Transmisja z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat harcerski; 16.15 P. Zyżemska-Balary wygłosi pogawędkę p. t. „Święty Mikołaj już blisko“; 16.45 Czajkowski: Suita „Dziadek do orzechów“; 17.15 „W puszczy kurpiowskiej“ — wygł. p. A. Chętnik; 17.45 Muzyka F. Lehara; 18.45 Transmisja z Wilna; 19.10 Rozmaitości: 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Feljeton p. t. „Sentymenty artylerzystów“ — wygł. p. A. Wodzinowski. Kom. Teatrów Miejsk., oraz odczytanie programu na dzień następny. Transmisja z Filharmonji koncertu Kolejowych Zesp. Muz. z udz. pp. M. Balcerkiewiczówny, J. Romejki, E. Umińskiej-Jaworskiej, prof. L. Urstein (akomp.); 21.10 Fragment z powieści M. Rodziewiczówny p. t. „Lato leśnych ludzi“; 21.25 Dalszy ciąg koncertu, komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 22.10 Feljeton p. t. „Murzyni w obu Amerykach“— wygł. p. J. Makarczyk; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.15 Transmisja z Krakowa; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 O. Regorowiczowa: „Śląsk w świetle nowych badań naukowych“; 17.45 Koncert popołudniowy z udziałem zespołu instrumentalnego Pol. R. w Katowicach; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Komunikaty Dyr. Kolei Państw.; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.58 Sygnał czasu: 20 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej: 20.05 K. Rutkowski, artysta-malarz: Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny: 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Komunikaty z Warszawy; 22.10 Inż. S. Nitsch: „Feljeton przygodny“; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Polskie sztandary w manifestacji na cześć Clemenceau.

Paryż, 2. 12. (PAT). Szereg delegacyj polskich wzięło udział we wspólnym pochodzie, który odbył się tu wczoraj na cześć Clemenceau przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wśród sztandarów 10-ciu państw, które niosła Rada główna FIDAC'u, postępując natychmiast za delegacją ciężkich inwalidów, figurował również sztandar polski. Ponadto uczestniczyła także w pochodzie ze sztandarem delegacja Związku polskich inwalidów.

RÓWNOCZEŚNIE POD PARYŻEM BRATANO SIĘ Z NIEMCAMI.

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). W chwili, gdy w Paryżu odbywała się imponująca manifestacja kombatantów nad Grobem Nieznanego Żołnierza na cześć Clemenceau, w tej samej chwili **socjaliści francuscy urządzili drugą manifestację w Champigny pod Paryżem, pod hasłem zbliżenia do Niemiec. Na manifestację socjalistów francuskich przybyli socjal-demokraci niemieccy.**

Pomnik Focha stanie na polach elizejskich

Paryż, 2. 12. (PAT). Komitet budowy pomnika marszałka Focha postanowił na ostatniem posiedzeniu zwrócić się do zarządu miasta Paryża o zezwolenie na wybudowanie pomnika na Polach Elizejskich, naprzeciw gmachu inwalidów. Miejsce to wybrane zostało na skutek propozycji gen. Weyganda.

Ostatni żołnierz francuski opuścił drugą strefę Nadrenii.

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). Briand zawiadomił w sobotę urzędowo rząd niemiecki o **całkowitem zakończeniu ewakuacji drugiej strefy Nadrenji**. Władze prowincji reńskiej wystosowały uroczyste podziękowanie pod adresem rządu niemieckiego za skuteczną politykę w kierunku oswobodzenia terytorjum Nadrenji z pod obcej okupacji. Trzecia strefa Nadrenji będzie zajmowana aż do czasu ratyfikacji i wejścia w życie planu Younga.

Austrja otrzyma nową konstytucję przed świętami.

Wiedeń, 2. 12. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Insbrucku, że **referent komisji konstytucyjnej poseł Schuschnigg**, wygłosił wczoraj wykład o stanie rokowań, w sprawie reformy konstytucji, przyczem oświadczył, że **ukończenie prac w komisji w ciągu bieżącego tygodnia nie jest możliwe**. Decyzja zapadnie prawdopodobnie między 8-mym a 15 grudnia b. r. Dłuższe zwlekanie nie jest możliwe, ze względu na ruch przedświąteczny. Gdyby przedłożenie rządowe nie dało się załatwić parlamentarnie, wówczas bezpośrednim skutkiem tego byłoby ustąpienie kanclerza Schobera.

Pomnik dla bohatera Ameryki Południowej

Polak zdobył trzecie miejsce w konkursie.

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). W Paryżu odbył się międzynarodowy konkurs rzeźbiarzy, mający na celu uzyskanie projektów pomnika na cześć Bolivara, bohatera Ameryki południowej. Na 150 rzeźbiarzy dwie pierwsze nagrody otrzymali Francuz i Włoch, trzecią zaś Polak, Blak, którego projekt ma zakupić jedno z państw południowo-amerykańskich.

ZUCHWAŁY NAPAD AMERYKAŃSKICH BANDYTÓW.

Buffalo, 2. 12. (PAT). Policja aresztowała 9 osób, podejrzanych o udział w napadzie, którego dokonano przed dwoma tygodniami na dom, gdzie odbywało się zebranie towarzyskie. Jak wiadomo wszystkie osoby biorące udział w tem zebraniu zostały ograbione z pieniędzy i kosztowności, na ogólną sumę 400.000 dolarów.

Jubileusz „Reduty“.

Teatr „Reduta“ w Wilnie obchodził uroczyście jubileusz 10-lecia. W teatrze Pohulance zespół Reduty z dyr. Osterwą w roli tytułowej odegrał sztukę Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka w proso“. Na przedstawieniu byli obecni przedstawiciele rządu, województwa, rada miejska in corpore, przedstawiciele literatury, nauki i sztuki. Scenę formalnie zasypano kwiatami. Wygłoszono szereg przemówień, na które odpowiedział dyr. Juljusz Osterwa. Obywatelski Komitet w Wilnie skierował pismo do Dyrekcji Reduty z wyrazami gorącego uznania dla placówki polskości i kultury na kresach.

Szczególnie gorące słowa uznania poświęcił Reducie prof. Ruszczyc. „Przed dziesięciomа laty — mówił — w tym oto dniu 29 listopada powstała placówka, której imię z czasem stało się tak wymowne, a dziś znane w całej Polsce i poza jej granicami. Zapał, wiara i bezgraniczna ofiarność wiodły Was, Twórców i Zespół, wśród nieustającej walki z trudnościami i w bezustannym wysiłku, by z daniny talentu i trudu urość plonowi stos ku pięknu, na chwałę Sztuki i Idei“.

Szarża policji na demonstrujący tłum bezrobotnych w Bydgoszczy.

Jak donosi „Dziennik Bydgoski“ — bezrobotni m. Bydgoszczy niezadowoleni ze stanowiska magistratu, który nie uwzględnił wniosku złożonego przez komitet bezrobotnych z żądaniem wypłacenia zapomóg, ewentualnie udzielenia im pracy — urządzili na „Wełnianym Rynku“ demontrację. Gdy po zebraniu uformował się w szeregi przeszło półtysięczny tłum, skonsygnowane w sąsiedztwie oddziały policji konnej i pieszej wezwały najpierw bezrobotnych do rozejścia się, a gdy z tłumu padły głosy: „niech strzelają do nas, a my nie ustąpimy“ — policja otrzymała rozkaz wykonania szarży. Demonstrantów płazowano szablami: kilku zostało okaleczonych, z których jednego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala z raną ciętą na ręku. W kilka minut policja tłum rozproszyła przywracając porządek. Aresztowano kilka osób m. in. jedną kobietę. Policja konna w rozpędzie szarży wpadła także na chodnik, przyczem w zamieszaniu spłazowano miejscowego obywatela p. Bielickiego, który szedł spokojnie chodnikiem do biura.

Ch. D. nie ma zaufania do obecnego systemu.

Wielki wiec Chrześć. Dem. w Warszawie. — Wotum nieufności dla rządu. — Apel do ludu pracującego i inteligencji.

Warszawa, 2. 12 (Telef. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie **wielki wiec Chrześcijańskiej Demokracji**, który zgromadził około półtora tysiąca uczestników. Prezes klubu parlamentarnego poseł Chaciński omówił obszernie sytuację gospodarczą i polityczną kraju, obietnice, któremi hojnie szafował rząd obecny, zawiodły w ogromnej mierze kraj i społeczeństwo. Położenie gospodarcze kraju i jposzczególnych jego warstw jest bardzo ciężkie. Rząd uchyla się wyraźnie od konstytucyjnej kontroli Sejmu, odkładał stale przedłożenie przekroczeń budżetowych, a Sejm stale odracza lub zamyka. Charakterystycznym przykładem „radosnej twórczości“ jest choćby polityka zbożowa rządu.

Po omówieniu **rugów w armji i w administracji** p. Chaciński przeszedł do ostatnich wydarzeń na terenie parlamentu i podkreślił, że Ch. D. spełni na terenie parlamentarnym swój obowiązek bez względu a to, co rząd zamierza przedsięwziąć. Ch. D. dążyć będzie w dalszym ciągu do zrealizowania pełnej kontroli budżetowej zgodnie z obowiązującemi ustawami. RRządowi obecnemu Ch. D. składa wotum nieufności. Przemówienie p. Chacińskiego przyjęte było hucznemi oklaskami.

Pod koniec wiecu uchwalono następującą rezolucję:

1) Zważywszy, że reprezentowane przez sanację metody polityczne i system gospodarczy doprowadziły w rezultacie do zubożenia i nędzy, i to zarówno na wsi, jak i wśród warstw robotniczych i pracującej inteligencji;

2) że Sejm wskutek ciągłych odraczań ma utrudnione wykonywanie kontroli parlamentarnej i pokojowego rozwiązania trudości politycznych i gospodarczych w kraju, stwierdzają, że jedynie zgodna działalność Sejmu i władzy wykonawczej w kierunku zmiany Konstytucji w sposób gwarantujący Polsce rozwój, dobrobyt i stanowisko mocarstwowe, oraz wspólna ich praca nad unormowaniem stosunków politycznych i gospodarczych w kraju może uchronić Polskę od niebezpiecznych wstrząsów wewnętrznych, a wskutek tego i upadku wpływów na terenie międzynarodowym.

Zebrani wyrażają wotum zaufania Stronnictwu i klubowi Chrześć. Demokracji i wzywają zarówno masy pracujące, jak i inteligencję do zgrupowania się pod sztandarem tego ruchu w obronie zasad praworządności i sprawiedliwości społecznej.

Wiece ludowe w Małopolsce zach.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wielkie wiece chłopskie w Dębicy, Rzeszowie, Łańcucie i Tarnowie. Wzięły w nich udział tłumy włościan. Znamiennym rysem tych wieców jest zgodne wytępowanie chłopów z „Piasta“ i lewicowych stronnictw ludowych, ana wet PPS.

W Dębicy na wiecu w Sokole referował p. Witos, przewodniczyli b. pos. Siwula i Piróg. Przybyli chłopi z czterech powiatów. Sanatorzy nie ważyli się zakłócić spokoju.

W Rzeszowie wobec awantur bojówki sanacyjnej władze rozwiązały zebranie, złożone z kilku tysięcy chłopów wszystkich stronnictw ludowych, jakie obradowało pod gołem niebem.

W Łańcucie na targowicy odbyło się zebranie z udziałem 3000 chłopów. Przebieg spokojny. Przemawiali posłowie **Sobek** ze Str. Chł. i **Brodacki** z Piasta oraz przedstawiciel PPS.

W Tarnowie na wiecu p. **Fidelus** (Wyzwolenie) odczytał przysięgę, którą składa Prezydent na szanowanie Konstytucji.

W poprzednią niedzielę dnia 24 listopada odbył się w Limanowej zjazd mężów zaufania „Piasta“. Przemawiali posłowie **Kiernik i Potoczek**. Uchwalono m. i. domagać się pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich, którzy grożą zamachami.

Na zjeździe w Samborze przemawiali do włościan z trzech powiatów zebranych pp. **Witos i Rataj**. Obecnych 3000 osób. Uchwalono domagać się **zwrotu 8 miljonów zł. przez posłów BeBe** dla Skarbu państwa i ustąpienia rządu; nadto wiec oświadczył się przeciw projektowi BeBe w sprawie zmiany Konstytucji.

Liberalni studenci napadli na katolickich akademików.

Zajścia na Uniwersytecie w Innsbrucku.

Innsbruck, 2 12. (PAT.) Między studentami katolikami a liberalnymi w Insbrucku przyszło do poważnych starć. Studenci liberalni i katoliccy zawarli w roku ubiegłym Treuga Dei, który to układ został jednak ostatnio naruszony przez studentów pochodzących z Rzeszy Niemieckiej. W ostatnich trzech dniach przyszło w Insbrucku do mniejszych starć między obydwoma grupami. Katoliccy studenci twierdzą, że **jeden z nich został ciężko raniony** i obrabowany. Dzisiaj obsadzili studenci liberalni rampę uniwersytetu i nie dopuścili studentów katolickich do wnętrza gmachu. Studenci katoliccy zebrani przed uniwersytetem przypuścili szturm rampy. Policja zdołała walczących rozdzielić.

WERBUNEK DO HEIMWEHRY.

Wiedeń, 2. 12. (PAT.) Na wszechnicach wiedeńskich panowało dzisiaj wśród studentów wzburzenie, ponieważ członkowie Heimwehry rozrzucali przed gmachami politechniki i uniwersytetu ulotki, nawołujące studentów, by wstępowali do Heimwehry. W odpowiedzi na to socjaliści wydali odezwę, wzywającą studentów do licznego udziału w odczytach posłów socjalistycznych. Wskutek pogłoski o zaburzeniach w instytucie anatomicznym, zaprowadzono także ścisły przymus legitymacyjny.

Państwo na sprzedaż.

Interes handlowy maharadży Kaszmiru.

Warszawa, 2 12. (Tel. wł.) Dziki ukazały się wiadomości, jakoby **maharadża Kaszmiru Harry Sindh zamierzał sprzedać swoje państwo Anglji. Kaszmir liczy 3 miljony ludności i obejmuje obszar 80.900 mil kw.**

Niekorzystne dla p. Romockiego

orzeczenie Komisji sejmowej w sprawie progów.

Warszawa, (Tel. wł.) Nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania dostawy progów kolejowych dla ministerstwa komunikacji odbyła w ub. czwartek posiedzenie.

Wynik badań prowadzony pod przewodnictwem p. Hausnera wypadł dla b. ministra komunikacji, p. Romockiego, niekorzystnie.

Powrót min. Matuszewskiego.

Warszawa, 2. 12. (PAT). Dzisiaj powrócił do stolicy z kilkudniowego wypoczynku **min. Matuszewski.**

MIN. MORACZEWSKI WYJECHAŁ NA INSPEKCJĘ.

Warszawa, 2. 12. (PAT). Min. robót publicznych inż. Moraczewski wyjechał dziś w towarzystwie wicemin. Górskiego do Katowic i Maczek na inspekcję robót przy budowie państwowych wodociągów.

Ukraińcy przeciw ograniczaniu praw parlamentu.

Warszawa. 2 12. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Unda, poświęcono główną uwagę sprawom parlamentarnym, najwięcej jednakże omawiano urzędową politykę narodowościową i popieranie t. zw. ruchu staro-ruskiego. Prezes Klubu Ukraińskiego Lewicki na zapytanie, jak się Undo ustosunkowuje do **walki o zmianę ustroju**, oświadczył, że kwestję tę uważa za drugorzędną, ponieważ nie brzmienie konstytucji, ale jej wykonywanie jest **dla państwa rzeczą istotną**. B. B. ujawniło swój stosunek do mniejszości przez niezaproszenie Klubu Ukraińskiego na konferencję. Nie mając żadnych konkretnych korzyści z poprzedniego i obecnego Sejmu, Ukraińcy sprzeciwią się jednakże uszczupleniu praw demokratycznych parlamentu.

Na zapytanie, czy Undo wyklucza **kooperację z t. zw. centrolewem**, oświadczył, że **nic mu oficjalnie o powstaniu centrolewu nie wiadomo** i Klub Ukraiński zachowuje **zupełną swobodę ruchów.**

Rugi w administracji sowieckiej trwają

Warszawa. 2 12. (Tel. wł.) Biuro polityczne partji komunistycznej pomimo kapitulacji Rykowa, Bucharina i innych przywódców opozycji prawicowej przeprowadza dalsze rugi i przesunięcia wśród wyższych urzędników sowieckich. Między innymi usunięto kierownika kancelarji rady komisarzy ludowych Markowskiego. Mają nastąpić zmiany na placówkach dyplomatycznych sowieckich. Poseł sowiecki w Berlinie Krestinskij ma być odwołany do Moskwy.

Zamach rewolwerowy na b. ministra Albanji.

Wiedeń, 2. 12. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że ubiegłej nocy **nieznany sprawca oddał cztery strzały rewolwerowe do byłego albańskiego ministra sprawiedliwości Coccotassiego.** Coczotassi przebywa w Atenach jako emigrant polityczny od czasu, kiedy Achmed Zogu doszedł do władzy. Zamachu dokonano na jednem z przedmieść miasta. Coczotassi odniósł tylko lekkie rany. Oświadczył on, iż jest przekonany, że zamach miał tło polityczne. Sprawca zamachu zdołał ujść. Coczotassi znajdował się w towarzystwie swego przyjaciela Klissura, zwolennika biskupa Fan Noli, który w ostatnich dniach przybył do Aten z Wiednia.

Darmstadt, 2. 12. (PAT.). Na tutejszym dworcu doszło między członkami Stahlhelmu a tłumem do starcia, w czasie którego szef miejscowej policji odniósł ciężką ranę zadaną mu w twarz. Aresztowano około **200 członków Stahlhelmu.**

A. CONAN DOYLE: 1

Groźna maszyna

Przekład Br. J. Falka.

Profesor Challenger był w humorze możliwie najgorszym. Stojąc we drzwiach jego pracowni, z ręką na klamce i nogą na dywanie, usłyszałem monolog, wypowiedziany grzmiącym głosem, którego echo rozlegało się donośnie w całym domu.

— Tak, to już drugie niepotrzebne wezwanie. D r u g i e dzisiejszego ranka. — Czy pan sobie wyobraża, że człowiek nauki ma czas odrywać się od ważnej pracy i spieszyć do telefonu na każde wezwanie jakiegoś idjoty? Nie życzę sobie tego. Proszę natychmiast posłać po kierownika. Ah! Pan jest kierownikiem. Dlaczego pan tego nie dopilnuje. Dlaczego pan nie dopilnuje, aby nie odrywano mnie od pracy, której znaczenia mózg pański pojąć nie potrafi? Proszę zawezwać dyrektora! Nie ma go? Tak przypuszczałem. Zaskarżę pana do sądu, jeśli się to jeszcze raz przytrafi. Nie dam drwić z siebie. Zażalenie na piśmie? Zastanowię się nad tem. Do widzenia!

W tem miejscu zdecydowałem się wejść do środka. Chwila była niezbyt szczęśliwie wybrana. Stanąłem przed nim, kiedy odwrócił się od telefonu — prawdziwy lew w gniewie. Jego wielka, czarna broda najeżyła się, potężne piersi dyszały z oburzenia, a jego bezczelne. szare oczy mierzyły mnie od stóp do głowy, kiedy wyładowywał reszt ki swej wściekłości.

— Przeklęte, leniwe, przepłacone łajdaki! — ryczał. — Słyszałem, jak śmiali się, kiedy wznosiłem moje słuszne zażalenie. Uknuli spisek, aby mnie dręczyć. A teraz ty, Malone, przychodzisz, aby mi zepsuć do reszty ten nieszczęśliwy ranek. Powiedz, czy składasz mi zwyczajną wizytę, czy też chodzi o interview na rachunek tej twojej szmaty? Jako przyjaciel masz pewne przywileje — jako dziennikarz stoisz poza nawiasem.

Zacząłem szukać w kieszeni listu Mc Ardle'a, kiedy nagle przypomniał sobie coś nowego. Jego wielkie, włochate ręce przetrząsały przez chwilę papiery na biurku i wkońcu znalazły wycinek z gazety.

— Byłeś tak dobry wspomnieć o mnie w jednem ze swoich wypracowań — rzekł, podnosząc do góry papier. — Mam na myśli twoje niezbyt mądre uwagi na temat świeżych wykopalisk w Solenhofen. Rozpocząłeś ustęp słowami: „J. E. Challenger, jeden z naszych największych żyjących uczonych —“

— I cóż, sir? — zapytałem.

— Skąd te zawistne określenia i ograniczenia? Może mi wymienisz nazwiska tych wybitnych uczonych mężów, których uważasz za równych mi, względnie wyższych odemnie?

— Źle się wyraziłem. Powinienem był powiedzieć: „Nasz największy żyjący uczony“ — dodałem. Ale działałem w dobrej wierze. — Słowa moje zmieniły zimę w lato.

— Drogi mój przyjacielu, nie sądź, że jestem wymagający, ale otacza mnie tylu wojowniczych i nierozsądnych kolegów, że muszę upominać się o to, co mi się słusznie należy. Nie znoszę zarozumiałości, ale uważam za konieczne stawić czoło przeciwnikom. Chodź teraz! Siadaj! Co jest powodem twojej wizyty?

Musiałem działać oględnie. gdyż wiedziałem, jak łatwo było pobudzić lwa do gniewu. Otworzyłem list Mc Ardle'a.

— Czy mogę to przeczytać, sir? List pisał mój wydawca Mc Ardle.

— Przypominam go sobie... Jak na dziennikarza, robi sympatyczne wrażenie.

— Jest w każdym razie pańskim wielbicielem. Zwracał się do pana zawsze, ilekroć chodziło o sprawy pierwszorzędnej wagi. Tak jest i w tym wypadku.

— Czego sobie życzy? — Challenger puszył się, jak dziki ptak pod wpływem pochlebstwa. Usiadł, opierając się łokciami na biurku, ze złożonemi razem małpiemi rękoma, z najeżoną brodą i wielkiemi, szaremi oczyma, któremi przyglądał mi się dobrotliwie z pod nawpół zamkniętych powiek. Był jak zawsze imponujący a jego dobroć robiła jeszcze większe urażenie niż złośliwość.

— Przeczytam panu jego list. Pisze:

„Bądź łaskaw złożyć wizytę naszemu znakomitemu przyjacielowi, profesorowi Challengerowi i poproś go o współdziałanie w następujących okolicznościach. W White Friars Mansions, w Hampstead, mieszka Łotysza nazwiskiem Teodor Nemor, który utrzymuje, że wynalazł tajemniczą maszynę, mogąca rozłożyć na atomy każdy przedmiot w obrębie jej działania. Materja ulega rozkładowi i wraca do stanu molekułów lub atomów. Proces ten odbywa się i naodwrót. Sprawa jest czemś niezwykłem, a jednak mamy świadectwa, że opiera się na pewnych podstawach i że człowiek ten dokonał jakiegoś epokowego wynalazku. Nie potrzebuję podkreślać rewolucyjnego charakteru takiego odkrycia i jego niesłychanego znaczenia, jako groźnej broni w czasie wojny. Mocarstwo, któreby, mogło rozkładać na atomy okręty wojenne i unicestwiać batalijony wojska, chociażby na krótki czas, zapanowałoby nad światem. Ze względów społecznych i politycznych należy w czasie możliwie jak najkrótszym zbadać całą sprawę. Człowiek ten chce sprzedać swój wynalazek i dlatego widzenie się z nim nie będzie przedstawiać żadnych trudności. Załączony bilet otworzy drzwi jego domu. Pragnę, abyś pan i profesor Challenger złożyli mu wizytę, oglądnęli jego wynalazek i napisali dla „Gazety“ odpowiedni artykuł o wartości odkrycia. Spodziewam się, że dziś w nocy otrzymam od pana odpowiedź. —

R. Mc. Ardle“.

— Oto moje instrukcje, profesorze — dodałem. składając list. — Mam nadzieję, że wybierze się pan ze mną razem, gdyż nie czuję się na siłach wypowiedzieć zdania w takiej sprawie — sam.

— To prawda, Malone! To prawda! — mruczał wielki człowiek. — Jakkolwiek nie brak ci inteligencji, zgadzam się z tobą, że sprawa ta przerasta twoje siły. Ci nieznośni ludzie z telefonu zepsuli mi cały ranek tak, że nie zrobi mi to wielkiej różnicy. Przygotowuję odpowiedź temu włoskiemu pyszałkowi, Mazottiemu, którego zapatrywania na rozwój barw podzwrotnikowych termitów wzbudziły we mnie pogardę i lekceważenie, ale mogę wstrzymać się ze zdemaskowaniem tego oszusta do wieczora. Tymczasem, jestem do twoich usług.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Sk3 z ogr. odpow. K. Hołek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.